Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XIII
Nr 4 (3925)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, czwartek 5 stycznia 1961

300-lecie prasy polskiej

■ Sesje naukowe
■ Nowe wydawnictwa

WARSZAWA (PAP)

W ramach tegorocznych obchodów 300 lecia prasy polskiej przygotowuje się szereg sesji naukowych, nowych wydawnictw i wystaw.

Jeszcze w styczniu br. otwarta zostanie w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego wystawa pt. „80 lat prasy robotniczej w Polsce". Znajdą się na niej egzemplarze gazet i czasopism wydawanych w tym okresie przez rewolucyjne i postępowe organizacje. W lutym lub marcu w Domu Dziennikarza im. J. Bruna w Warszawie nastąpi otwarcie wystawy poświęconej organizacjom dziennikarskim w Polsce.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację przygotowuje wystawę poświęconą prasie konspiracyjnej z lat 1939/45.

Szereg wystaw organizują również lokalne ośrodki naukowe tak np. Biblioteka Jagiellońska przygotowuje wystawę obrazującą historię i rozwój prasy ziemi krakowskiej.

Największą z konferencji naukowych będzie zapowiadana na wrzesień br. w Warszawie międzynarodowa sesja prasoznawcza.

Również w stolicy odbędzie się w marcu br. staraniem Komitetu Obchodu 300 lecia Prasy Polskiej, Zakładu Historii Partii, TPPR i Uniwersytetu Warszawskiego konferencja naukowa poświęcona wpływom leninowskiej — „Iskry" na rozwój prasy polskiej.

W wielu ośrodkach akademickich i naukowych kraju, a przede wszystkim w Warszawie i Krakowie odbędzie się szereg lokalnych konferencji poświęconych prasoznawstwu.

Z wydawnictw przystosowywanych z okazji 300 lecia prasy polskiej ukazała się już praca Jana Lankaua pt. „Prasa staropolska". Historii prasy polskiej i jej tradycjom poświęconych będzie szereg innych wydawnictw, jakie ukażą się w br. Przede wszystkim nastąpi reedycja pierwszej polskiej gazety — „Merkuriusza Polskiego". Zespół autorów pod kierownictwem naukowców z warszawskiego ośrodka — dr J. Saloni-Kulczyckiej i dr Z. Mlynarskiego przygotowuje do druku „Antologię postępowej publicystyki polskiej".

Obok szeregu prac o charakterze naukowym lub popularno-naukowym ukaże się również wiele popularnych opracowań o aktualnych zagadnieniach prasy i radia. Należeć będzie do nich m. in. książka M. Kwiatkowskiego zatytułowana „Mówi Polskie Radio", popularna broszura pt. „Z prasą na ty" i inne.

Na pokładzie statku „Krynica"

Arrasy płyną już do kraju

WARSZAWA (PAP)

Na Atlantyku, w drodze powrotnej do kraju, znajdują się na pokładzie M/S „Krynica" skarby wawelskie.

Wykaz bezcennych zabytków obejmuje ok. 180 pozycji. Są wśród nich m. in.: chorągiew hetmana Rzewuskiego, chorągiew dragonów Stanisława Augusta, chorągwie cechowe krakowskie, chorągiew gdańska z XVII w., bogate zabytkowe rzędy końskie i szesnastowieczny koncerz z pistoletami.

Najważniejszą jednak częścią powracających do kraju skarbów wawelskich są cenne tkaniny dekoracyjne (146 pozycji), wśród których większość stanowią słynne arrasy Zygmunta Augusta, klejnoty sztuki tkackiej z XVI w.

Przedstawiciel PAP zwrócił się do dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. dr St. Lorentza o informacje, dotyczące tej właśnie głównej części powracających skarbów.

— Zamiłowanie do arrasów — mówi prof. Lorentz — datuje się w Polsce od XV w. Wspaniałe te dekoracyjne tkaniny sporządzano z kolorowych nici wełnianych, często przeplatanych jedwabiem, a nawet złotem, tkanych na grubej, jednokolorowej kanwie. Przedstawiały one zazwyczaj sceny biblijne, mitologiczne, historyczne i obyczajowe.

Arrasy sprowadził już do Polski Zygmunt I oraz jego małżonka, królowa Bona. Zapalonym miłośnikiem tych tkanin był ostatni z Jagiellonów — Zygmunt II August.

Powracający obecnie do kraju zbiór składa się z trzech cykli tkanin. Jeden z nich przedstawia postaci i monumentalne sceny biblijne, m. in. Adama i Ewę, Kaina i Abla, historię potopu i Noego oraz historię wieży Babel.

Zwierzęta na tle pejzażu są tematem ponad 40 dalszych arrasów. Ten rodzaj szesnastowiecznych arrasów dochował się do naszych czasów tylko w kolekcji Zygmunta Augusta.

Ostatni cykl ponad 60 cennych tkanin zawiera herby Korony i Litwy.

Szybki wzrost szeregów Towarzystwa Szkoły Świeckiej

WARSZAWA (PAP)

4 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada działaczy Towarzystwa Szkoły Świeckiej, w której wzięli udział członkowie prezydiów wojewódzkich zarządów Towarzystwa. Na naradzie, która przypadła w 4 rocznicę utworzenia Towarzystwa, podsumowano dotychczasową działalność TSŚ oraz omówiono podstawowe wytyczne pracy na rok bieżący.

Rok 1960 obfitował w poważne wydarzenia w życiu Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Rozumiejąc dobrze potrzebę laicyzacji naszego życia społecznego, obyczajów, kultury i moralności Towarzystwo uczyniło pierwszy zdecydowany krok w kierunku rozwinięcia działalności w małych miasteczkach i na wsi oraz w nowych środowiskach, m. in. wśród pracowników służby zdrowia, naukowców, wśród pracowników aparatu administracyjnego. Najlepszym dowodem sukcesów Towarzystwa jest wzrost jego szeregów do ponad 110 tys. członków oraz utworzenie około 2 tys. kół TSŚ we wsiach.

Szereg kół przystąpiło w roku ubiegłym do realizowania nowej formy pracy oświatowej, jaką są uniwersytety dla rodziców. Placówki te — prowadzą systematycznie cykl odczytów na temat wychowania dziecka, społecznych problemów młodzieży, na temat higieny, zdrowia itp.

„Białe szaleństwo" w Alpach już się rozpoczęło.
Fot. CAF

16 i 17 bm. sesja WRN

(Inf. wł.) Ostatnia w czasie obecnej kadencji rad narodowych sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się w sali obrad Prezydium WRN w Krakowie w dniach 16 i 17 bm. Początek obrad 16 bm. o godz. 10-ej.

Tematem sesji będzie przede wszystkim omówienie 3-letniej działalności WRN i jej organów oraz przygotowanie do wyborów — tj. powołanie okręgowych komisji wyborczych do Sejmu PRL i powiatowych komisji wyborczych do rad narodowych oraz ustalenie liczby radnych PRN i RN m. Krakowa. Ponadto składane będą sprawozdania z działalności sądów w woj. krakowskim i Rolniczej Rady Naukowo-Technicznej przy Prez. WRN. (D)

Stronnictwo Demokratyczne — przed konferencją wojewódzką

Zbliża się VII Kongres Stronnictwa Demokratycznego, którego istotnym zadaniem będzie podjęcie uchwał wytyczających kierunki, zadania i metody działalności Stronnictwa na najbliższe lata.

W chwili obecnej wszystkie ogniwa Stronnictwa przeprowadzają intensywne prace przygotowawcze do Kongresu. Na zebraniach kół omawia się aktualne problemy ideologiczne i polityczne oraz problemy ekonomiczne z uwzględnieniem spraw regionalnych naszego województwa.

W toku tych dyskusji poruszono szereg istotnych problemów, nurtujących inteligencję i rzemiosło.

Przedmiotem dyskusji w kołach rzemieślniczych były problemy usług, ich rentowność i sprawy opieki nad rzemiosłem usługowym.

W kołach inteligencji podkreślano wagę postępu technicznego i jego wpływ na rolę inteligencji.

Wiele uwagi w toku dyskusji poświęcono działalności FJN, a szczególnie akcji „1000 szkół"; sprawom rad narodowych i udziału w nich SD.

W dyskusji znalazła też miejsce problematyka spółdzielczości pracy. Zwracano uwagę na konieczność zainteresowania się Zarządu WZSP sprawami województwa krakowskiego, które w ub. roku miało duże trudności z wykonaniem planu, a nie zawsze dostateczną pomoc Zarządu. Zebrania stanowić będą wkład wojewódzkich ogniw SD w przygotowanie Konferencji Wojewódzkiej, która odbędzie się 13 stycznia.

Uwaga! Uwaga!

Godz. 18 9 stycznia 1961 Godz. 18

W ramach obchodów 300-lecia
w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką"

3 razy 100 lat

Wieczór piosenki, humoru i satyry — przekrojem i przebojem przez prasę

◆ Wystąpią:

Marta STEBNICKA, Andrzej POPIEL, Janusz SYKUTERA, Zdzisła w ZAZULA

◆ Ponadto osobiście czytać będą teksty własne: Jerzy BOBER, Leszek MARUTA, Jacek STWORA, Jacuś ZAJĄCZEK, Witold ZECHENTER; wystąpi również — w piosence — Zdzisław DUDZIK

Jeśli pozyskamy dalszych autorów i wykonawców zawiadomimy niezwłocznie

◆ Konferansjerka — „dwaj panowie Jot" BUDZYŃSKI i ROSZKO

◆ Oprawa muzyczna tercet Lesława LICA

Bilety (w ograniczonej ilości — mała sala) w cenie 15 zł do nabycia w Klubie „Pod Gruszką" ul. Szczepańska 1.

Szeroki program współpracy kulturalnej między Polską a ZSRR

Podpisanie umowy w Moskwie

MOSKWA (PAP)

4 bm. podpisana została w Moskwie polsko-radziecka umowa o współpracy kulturalnej i naukowej na okres 1961—1962 r. Umowę podpisali: przewodniczący delegacji polskiej, ambasador PRL w Związku Radzieckim — B. Jaszczuk i przewodniczący Państwowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR — G. Żukow.

Umowa na lata 1961 i 1962 przewiduje dalszy rozwój i pogłębienie współpracy kulturalnej i naukowej obejmując szeroki zakres zagadnień w dziedzinie nauki, szkolnictwa wyższego, teatru, muzyki, filmu, wydawnictw, prasy, radia, telewizji, ochrony zdrowia i sportu. W 1961 r. do ZSRR pojedzie jeden z czołowych teatrów warszawskich oraz zespół „Śląsk". Do Polski przybędzie Teatr im. Majakowskiego, radziecki balet na lodzie, teatr Rajkina, zespoły estradowe i taneczne. Podobnie jak w latach ubiegłych, soliści obu krajów wezmą udział w konkursach muzycznych, a filmowcy — w uroczystych premierach nowych filmów. Prowadzona będzie szeroka wymiana uczonych, wykładowców, lektorów oraz studentów i aspirantów. Z wystaw polskich należy wymienić m. in. wystawę pt. „15 lat sztuki polskiej". W Warszawie zorganizowana zostanie wystawa radzieckiej sztuki ludowej.

Plan na rok 1962, który skonkretyzowany zostanie w końcu roku 1961, przewiduje m. in. wyjazd do Polski baletu leningradzkiego, a orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Krenza oraz Operetki Warszawskiej — do ZSRR. Zorganizowana zostanie wystawa polskiej sztuki dekoracyjnej w Moskwie i wystawa radzieckiego plakatu i grafiki w Warszawie, tydzień filmów polskich na Ukrainie i Białorusi.

»Pływające miasto« dla 1000 pasażerów — na rysownicach leningradzkich konstruktorów

(WiT-AR) Związek Radziecki przystępuje w najbliższym czasie do budowy pasażerskich statków oceanicznych o wyporności 25.000 BRT. Będą to supernowoczesne jednostki, rozwijające taką samą szybkość, jak słynne transatlantyki „Queen Mary" i „Queen Elisabeth". Turbiny parowe o mocy 60.000 KM pozwolą im osiągnąć szybkość ponad 50 km/godz.

Pierwszy statek oceaniczny „Made in ZSRR" projektowany jest obecnie w Leningradzie przez zespół, w skład którego wchodzi wielu młodych inżynierów. Konstruktorzy statku przewidują wyposażanie tej jednostki w specjalne urządzenie „antyhuśtawkowe", które pozwoli pasażerom znosić bez szczególnej przykrości burze i sztormy. Inne urządzenie umożliwi radzieckiemu transatlantykowi przybijanie do nabrzeży portowych bez pomocy holowników.

Kapitanowi oraz oficerom dyżurnym pomagać będzie w kierowaniu statkiem nie tylko nowoczesny radar, lecz również telewizja i maszyna elektronowa, wytyczająca kurs statku i przekazująca niezbędne informacje automatycznemu sternikowi.

Radziecki statek oceaniczny ma posiadać długość 200 metrów i wysokość 10-piętrowego gmachu. Oprócz 1000 pasażerów, będzie on mógł zabierać do 1000 ton drobnicy.

Prezydium Woj. Komitetu FJN

◆ **powołało komisje do akcji przedwyborczej**

◆ **zaaprobowało inicjatywę tworzenia brygad przeciwpowodziowych**

(Inf. wł.) W obliczu kampanii wyborczej do Sejmu PRL i do rad narodowych w woj. krakowskim Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, obradujące wczoraj pod przewodnictwem posła Lucjana Motyki, powołało trzy komisje, które od tej chwili działać będą przy WK FJN. Są to komisje: organizacyjna z mgr Maksymilianem Budziwojskim jako przewodniczącym, propagandowa pod przewodnictwem mgr Bonifacego Łukaszewicza i gospodarcza pod kierunkiem mgr Józefa Łosia.

Komisja **organizacyjna** zajmie się m. in.: organizowaniem spotkań posłów, radnych i czołowych działaczy politycznych czy społecznych województwa oraz kandydatów na posłów i radnych ze społeczeństwem; będzie też organizować inne zebrania przedwyborcze. Komisja ta przygotuje listy kandydatów, wspólnie z prezydiami powiatowych i miejskich rad narodowych, dbać będzie o organizację sesji podsumowujących osiągnięcia obecnej kadencji rad oraz dopilnuje podziału na okręgi i obwody wyborcze.

Spośród zadań komisji **propagandowej** wymienić należy: organizowanie szkolenia aktywu społecznego, prowadzenie kampanii wyjaśniającej w zakładach pracy, poszczególnych środowiskach społecznych czy ośrodkach, koordynowanie wszelkich prac wydawniczych, kierowanie całokształtem pracy propagandowej terenowych komitetów FJN, prasy i radia.

Program prac komisji **gospodarczej** zostanie ustalony po opracowaniu dokładnych planów działania dwu poprzednich komisji.

Prezydium WK FJN na tymże posiedzeniu zapoznało się z wysuniętym przez Zarząd Wojewódzki LPŻ wnioskiem o powołaniu (w odpowiedzi na apel FJN z sierpnia ub. r. o pomocy społecznej w zwalczaniu niebezpieczeństwa i skutków powodzi) ochotniczych brygad przeciwpowodziowych LPŻ. Wniosek spotkał się z pełną aprobatą, dzięki czemu do końca lutego powołane zostaną na terenie całego województwa takie brygady, a od 1 marca rozpocznie się ich systematyczne szkolenie. Działalnością brygad kierować będzie powołana przy ZW LPŻ Wojewódzka Komenda, a w terenie analogiczne komendy powiatowe, miejskie, osiedlowe i gromadzkie.

W ten sposób w woj. krakowskim powstała i została zrealizowana pierwsza w skali krajowej inicjatywa systematycznego przygotowywania społeczeństwa do samoobrony przed żywiołem wody. Powodzenie takiej inicjatywy będzie zależało wyłącznie od zrozumienia przez społeczeństwo wagi należytego przygotowania się do walki z żywiołem. **(dj)**

Nowe zwycięstwa oddziałów rządowych w Laosie

HANOI (PAP)

Doniesienia z Laosu świadczą o pogarszającej się sytuacji wojskowej buntowników kliki Boun Ouma — Phoumi Nosavana. Oddziały rządowe kapitana Kong Le i uzbrojone jednostki Patet Lao opanowały prowincję Xieng Khouang i Phong Saly. Patriotyczne siły laotańskie walczą wokół Vientiane i atakują w kierunku na Luang Prabang. Jak podała agencja UPI, w środę oddziały rządowe znajdowały się w odległości ok. 30 km od Luang Prabang. Rebelianci obawiają się ataku oddziałów kapitana Kong Le i Patet Lao na to miasto.

Z Bangkoku stolicy Syjamu donoszą, że w środę odbyła się tam kolejna sesja rady SEATO.

W strefie Indochin i południowo-wschodniej Azji trwa stan pogotowia amerykańskich jednostek wojskowych. VII flota amerykańska przeprowadza prowokacyjne manewry u wybrzeży Laosu grożąc zbrojną interwencją w tym kraju.

*

LONDYN (PAP)

Między Waszyngtonem a Londynem toczą się rozmowy na temat Laosu. W toku tych rozmów — jak pisze dyplomatyczny korespondent „Timesa" uzgodniono, że należy szukać politycznych rozwiązań kwestii laotańskiej. Po spotkaniu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Home z ambasadorem amerykańskim Johnem Whitneyem, rzecznik Foreign Office oznajmił, że osiągnięto „porozumienie co do konieczności jakiegoś politycznego uregulowania sytuacji w Laosie!"

Ze słów rzecznika można jednak wnioskować, że porozumienie to zakłada popieranie rebelianckiego rządu Boun Ouma.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje skargę kubańską wobec USA

NOWY JORK (PAP)

W środę po południu zebrała się Rada Bezpieczeństwa NZ zwołana na żądanie Kuby dla rozpatrzenia skargi rządu kubańskiego w sprawie amerykańskich planów agresji przeciwko temu krajowi. Członkom Rady Bezpieczeństwa doręczono list kubańskiego ministra spraw zagranicznych Raula Roa, stwierdzający, że Pentagon, centralny wywiad USA i monopole amerykańskie poczyniły przygotowania do przeprowadzenia takiej agresji w najbliższym czasie.

Rada Bezpieczeństwa zebrała się w odnowionym składzie. Przewodniczył delegat ZRA Loutfi. Miejsca niestałych członków Rady — Argentyny, Włoch, Polski i Tunezji, których kadencja upłynęła w grudniu ubiegłego roku, zajęli przedstawiciele ZRA, Liberii, Turcji i Chile.

Delegat USA Wadsworth oświadczył, że Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiały omawianiu skargi kubańskiej przez Radę Bezpieczeństwa. Oświadczenie to delegat amerykański połączył z gwałtownym atakiem na Kubę i twierdził, że dopiero jej postępowanie zmusiło USA do zerwania stosunków dyplomatycznych, co jednak Stany Zjednoczone uczyniły — jak powiedział — „z ciężkim sercem". Kubańskie oskarżenia o przygotowywanie agresji Wadsworth usiłował zbagatelizować.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Kuby Raul Roa, aby uzasadnić skargę kubańską. Grupa osób obecnych na galerii poczęła wznosić prowokacyjne wrogie okrzyki, aby przeszkodzić delegatowi Kuby. W związku z tym zarządzono krótką przerwę w obradach. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący Loutfi przeprosił ministra Raula Roa i ostrzegł publiczność, że w razie powtórzenia się awantur galeria zostanie opróżniona.

Minister Raul Roa przytoczył dokładne dane świadczące o spisku przeciwko rządowi Kuby, montowanemu przez reakcję amerykańską. Sprawa omawiana dziś w Radzie Bezpieczeństwa — stwierdził Roa — nie jest jedynie regionalnym konfliktem. Dotyczy ona wszystkich krajów, chodzi bowiem o poczynania zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu na całym świecie.

Po przemówieniu delegata kubańskiego obrady odroczono do późniejszych godzin wieczornych.

Pseudolekarz - naukowiec skazany na 5 lat więzienia

OLSZTYN (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Olsztynie odbyła się rozprawa przeciwko sprytnemu oszustowi, 25-letniemu Eugeniuszowi Kowalskiemu, który od szeregu zagranicznych firm farmaceutycznych wyłudził 45 przesyłek z cennymi, najnowszymi lekami, przeważnie antybiotykami.

Kowalski, podając się za lekarza-naukowca pisał do różnych firm farmaceutycznych w krajach Europy zachodniej listy z prośbą o nadsyłanie mu próbek najnowszych leków, potrzebnych do rzekomo prowadzonych prac naukowo-badawczych. Do listów opatrzonych podrobioną pieczątką doktora medycyny załączał sfałszowane pochlebne „opinie" znanych polskich uczonych.

Sąd skazał E. Kowalskiego na 5 lat więzienia i 4 tys. złotych grzywny.

Aresztowany niedawno w NRF ostatni komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Richard Baer mieszkał pod przybranym nazwiskiem Neumann w miejscowości Dassendorf (Szlezwik - Holsztyn), będącej posiadłością deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU von Bismarcka.

Na zdjęciu: Domek, w którym znalazł schronienie Richard Baer od 10 lat, pracując tu w charakterze drwala.

CAF

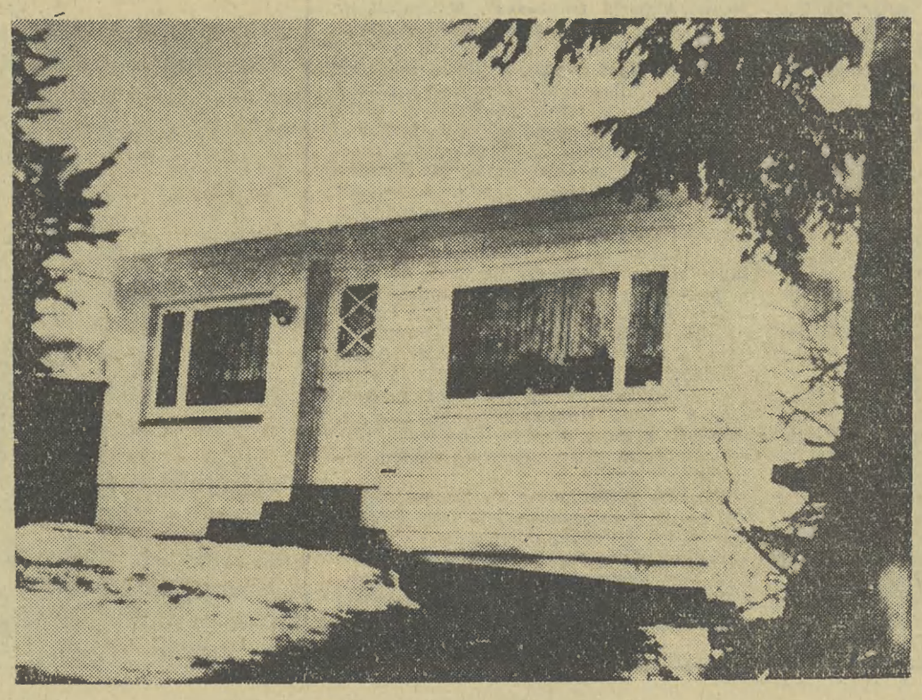

W kilku wierszach

PRZYBYCIE DELEGACJI POLSKIEJ DO PRAGI

PRAGA. Na VI sesję Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej przybyła 4 bm. do Pragi polska delegacja z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem na czele.

Na dworcu głównym w Pradze delegację powitali: wicepremier rządu CSRS L. Jankovcowa, pierwszy zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Z. Pucek, minister przemysłu maszynowego K. Polacek i wiceminister spraw zagranicznych A. Gregor. Obecny był radca ambasady PRL, Stanisław Piotrowski.

HAMMARSKJOELD ODLECIAŁ Z AKRY DO KONGA

LONDYN. Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjoeld, który na niespełna godzinę zatrzymał się w Akrze w drodze z Nowego Jorku, odleciał stąd samolotem do Konga. Hammarskjoeld — jak podaje Reuter — odmówił zajęcia stanowiska w sprawie ewentualnych wyników swej misji w Kongo, odmówił też skomentowania obradującej w Casablance afrykańskiej konferencji „na szczycie".

SPOTKANIE ADENAUER — DE GAULLE 9 LUTEGO

BONN. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych potwierdził w środę na konferencji prasowej w Bonn, iż kanclerz NRF Adenauer przeprowadzi 9 lutego rozmowę w cztery oczy z prezydentem Francji de Gaulle'em w Paryżu. Następnego dnia spotkają się szefowie rządów sześciu krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

OGRANICZENIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ W INDONEZJI

DJAKARTA. Rząd indonezyjski opublikował 4 bm. uchwałę ustalającą maksymalne i minimalne rozmiary prywatnej własności ziemskiej. Uchwała wskazuje, że poszczególne osoby czy też rodziny zajmujące się rolnictwem mogą posiadać nie więcej niż 15 hektarów polewanych pól ryżowych lub nie więcej jak 20 hektarów pól nie polewanych. Rozmiar własności ziemskiej może się wahać od 5 do 20 hektarów, w zależności od gęstości zaludnienia w różnych okręgach, od liczby członków rodziny i innych czynników. Każda rodzina chłopska powinna posiadać najmniej 2 hektary ziemi.

M. SPYCHALSKI PRZYJĄŁ PRZEDSTAWICIELI KOMITETU ORGANIZACYJNEGO 300-LECIA PRASY POLSKIEJ

WARSZAWA. 4 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski przyjął przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego Obchodu 300-lecia Prasy Polskiej w osobach: przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich red. M. F. Rakowskiego, sekretarza generalnego SDP red. T. Rojka i sekretarza Komitetu Organizacyjnego red. M. Krzepkowskiego. Poinformowali oni Mariana Spychalskiego o przebiegu obchodów 300-lecia prasy polskiej.

NOWE EKSPOZYCJE W MUZEUM OŚWIĘCIMSKIM

KRAKÓW. W 16 rocznicę wyzwolenia b. hitlerowskiego obozu śmierci Oświęcim-Brzezinka przypadającą w końcu bm. zostaną otwarte w miejscowym Muzeum Martyrologii Więźnia dwie nowe stałe międzynarodowe ekspozycje: Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podobne własne wystawy poprzednio zorganizowały już w Muzeum Oświęcimskim Czechosłowacja i Węgry; są one czynne bez przerwy i cieszą się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

TOPL w roku 1960 i 1961

(Inf. wł.) Nad ustalaniem zadań w zakresie popularyzacji i szkolenia zagadnień Terenowej Obrony Przeciwlotniczej (TOPL) zajmuje się specjalna komisja koordynacyjna złożona z przedstawicieli różnych organizacji. Wczoraj na posiedzeniu wojewódzkiej komisji koordynacyjnej podsumowano działalność w ub. roku i określono plan na rb. Do osiągnięć w szkoleniu przyczyniły się poważnie niektóre organizacje społeczne — jak np. straże pożarne, LPŻ, PCK i ZHP; także kuratorium okr. szkolnego.

W roku bieżącym szczególną uwagę należy zwrócić na akcję szkoleniową w środowiskach wiejskich, podkreślając przy tym równocześnie dużą przydatność szkolenia TOPL również w czasach pokojowych.

W ramach akcji propagandowej niezależnie od organizowanych w województwie wystaw, prelekcji itp. w Chrzanowie, Olkuszu, Oświęcimiu i Nowym Sączu eksponowana będzie ogólnopolska wystawa objazdowa TOPL. Zwrócono też uwagę na potrzebę większego ożywienia działalności powiatowych komisji koordynacyjnych. **(J)**

„Nie zapominajmy o nich"

Płyną dalsze dary pieniężne

Akcja „Gazety Krakowskiej" i Rady Narodowej m. Krakowa—trwa. Świadczą o tym stale napływające dary pieniężne od zakładów pracy. Ostatnio na nasze konto —

PKO I Oddział Miejski — nr 4-9-1196

wpłynęły datki, wpłacone przez:

Hutę im. Lenina — zł 5.000,—, Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Krakowie — zł 4.750,—, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych Zarząd Okręgowy w Krakowie — zł 1.000,—, Krakowską Spółdzielnię Niewidomych w Krakowie — zł 500,—, Spółdzielnię Pracy „Poligrafika" w Krakowie — zł 500,—, Nowosądeckie Zakłady Gastronomiczne w Nowym Sączu — zł 360,—.

Książki i łyżwy dla swoich koleżanek z Domu Dziecka przyniosła mała **Małgorzata Proszak** z Krakowa.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

KRÓTKO ZE ŚWIATA

KRÓTKO ZE ŚWIATA 5 MARCA WYBORY W RUMUNII

BUKARESZT. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej wyznaczyło termin wyborów powszechnych w Rumunii na dzień 5 marca 1961 roku. Wraz z wyborami do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, odbędą się wybory do terenowych rad narodowych.

NARADA PRZYWÓDCÓW PARTII SOCJALDEMOKRATYCZNYCH

WIEDEŃ. Dziennik „Arbeiter Zeitung" informuje, że 4 bm. rozpoczęła się w Salzburgu zwołana przez międzynarodówkę socjalistyczną trzydniowa narada przywódców partii socjaldemokratycznych szeregu krajów europejskich.

Wśród uczestników narady znajdują się: przywódca partii labourzystowskiej Anglii, Gaitskell, premier Danii Kampmann i minister spraw zagranicznych Danii Krag, premier Norwegii Gerhardsen. Socjalistyczną Partię Austrii reprezentuje jej przewodniczący, wicekanclerz B. Pittermann.

EKSPLOZJA W AMERYKAŃSKIM OŚRODKU ATOMOWYM

NOWY JORK. W ośrodku atomowym koło Idaho Falls (stan Idaho) nastąpiła we wtorek wieczorem silna eksplozja. Spowodowała ona śmierć trzech osób.

Wybuch zniszczył prototyp reaktora energetycznego, przeznaczonego dla sił lądowych. W bezpośrednim sąsiedztwie reaktora oraz w mieszczącym go budynku stwierdzono bardzo dużą radioaktywność. Teren natychmiast otoczono strażą. Do środy rano ze skażonego radiacją pomieszczenia wydobyto jedno ciało — dwa pozostawały w środku.

REFORMY W GHANIE

LONDYN. Wicedyrektor Banku Ghany Amoako-Atta oświadczył w Akrze — donosi agencja Reutera — że wszystkie banki zagraniczne i towarzystwa ubezpieczeniowe działające w Ghanie będą zmuszone do zaprzestania swej działalności. Amoako-Atta powiedział przemawiając do studentów uniwersytetu w Ghanie, iż nie występuje jako przedstawiciel rządu, lecz jako przedstawiciel Ludowej Partii Konwentu.

Realizacja tych reform finansowych w Ghanie prowadzona będzie stopniowo. Zamiast 30 istniejących towarzystw ubezpieczeniowych powstanie jedno państwowe towarzystwo tego typu.

KONFERENCJA „SZÓSTKI" ODBĘDZIE SIĘ 10 LUTEGO

PARYŻ. W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że konferencja szefów rządów 6 krajów Wspólnego Rynku rozpocznie się w Paryżu 10 lutego br. i trwać będzie 2 dni.

Jak wiadomo, konferencja wyznaczona na połowę grudnia ub. roku została odroczona z powodu choroby kanclerza Adenauera.

BADANIE PRZESZŁOŚCI 6 LEKARZY HITLEROWSKICH

BONN. Władze hamburskiej służby zdrowia wszczęły dochodzenie przeciwko 6 lekarzom zachodnioniemieckim, którym zarzuca się uprawianie zbrodniczej działalności w czasach hitlerowskich. Opinia publiczna oskarża tych lekarzy m. in. o zamordowanie dużej liczby psychicznie chorych dzieci.

Lekarze ci praktykują nadal jako pediatrzy.

16 dzień strajku w Belgii

Groźba rozbicia ruchu robotniczego na dwa wrogie obozy?

Szarża policji po zakończonej demonstracji

BRUKSELA (PAP)

Po wtorkowych burzliwych demonstracjach w środę przed południem panował w Brukseli względny spokój. Tylko przed wielkimi sklepami doszło do utarczek między policją a pikietami strajkujących, które usiłowały nie dopuścić łamistrajków do pracy.

Ten nagły spokój po burzy nikogo nie wprowadza w błąd — nowe demonstracje zostały bowiem zapowiedziane na godzinę 14, tzn. na chwilę wznowienia debaty parlamentarnej.

Przed debatą odbywają się posiedzenia. Komitet wykonawczy Belgijskiej Partii Socjalistycznej obraduje w swej siedzibie nad sytuacją polityczną i strajkową. Oddzielnie obradują przywódcy socjalistycznych związków zawodowych. Jak informuje agencja Reutera, oczekiwana jest również konferencja przywódców partii chrześcijańsko-społecznej, głównego partnera w katolicko-liberalnej koalicji rządowej.

Liczba ofiar demonstracji i walk wtorkowych okazała się wyższa niż podawano. Według relacji Reutera, 19 członków demonstracji zostało rannych. Rany otrzymało również 6 policjantów.

„Znaleźliśmy się w obliczu niebezpieczeństwa rozbicia naszej partii, ruchu robotniczego i narodu belgijskiego na dwa wrogie obozy — powiedział korespondentowi agencji Reutera przedstawiciel Belgijskiej Partii Socjalistycznej — na Północną Flandrię, w której przeważa większość katolicka, i południową Walonię mówiącą po francusku, w której znajdują się główne siły naszej partii".

Belgijska Partia Komunistyczna — jak informuje paryski korespondent PAP, red. J. Brudzyński — potępia tego rodzaju dążenia separatystyczne, jako groźbę dla jedności i skuteczności walki strajkowej. Mówi o tym jasno komunikat Krajowego Sekretariatu Belgijskiej Partii Komunistycznej, wydany we wtorek, który wzywa ludzi pracy, by skupili się wyłącznie na walce o wycofanie projektu ustawy o „zaciskaniu pasa" i przestrzega, iż „nadanie strajkowi jakiegokolwiek innego kierunku (tzn. wysunięcie żądań separatystycznych) doprowadziłoby do rozbicia, osłabienia i dezorientacji".

*

Prasa francuska ujawnia w swych sprawozdaniach z demonstracji i walk wtorkowych w Belgii charakterystyczną cechę polityki rządu Eyskensa zmierzającego do sterroryzowania robotników: sprawozdawcy różnych dzienników stwierdzają, że policja zaatakowała robotników w chwili, gdy rozchodzili się już do domów po zakończonej demonstracji. Korespondent gaullistowskiego „Combat", Jean Benoit, pisze z Brukseli: „Nie daleko placu Rogier widziałem, jak nagle pojawił się szwadron kawalerii szarżując na strajkujących w chwili, gdy pochód się rozwiązywał". Podobnie relacjonuje sytuację specjalny wysłannik dziennika „Liberation": „Manifestacja była już zakończona, gdy żandarmeria z obnażonymi szablami dokonała szarży. Na strajkujących padały ciosy kolb i uderzenia szabli. Pod naporem koni padali na bruk".

Jak informuje agencja Reutera, w środę przystąpili do strajku sprzedawcy wielkich sklepów brukselskich, członkowie socjalistycznych związków zawodowych. Około 600 sprzedawców zgromadziło się rano w Domu Ludowym i następnie wyruszyło grupami do centrum miasta.

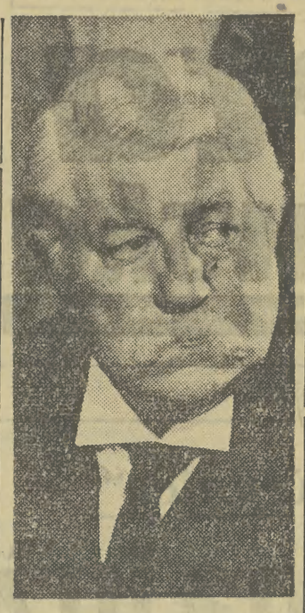

„Paryski włóczęga" — jeden z najbardziej popularnych aktorów francuskich — Jean Gabin gra rolę tytułową w filmie „Le President", wg powieści Simenona.

Fot. — CAF

Chruszczow na noworocznym święcie młodzieży

MOSKWA (PAP)

Szef rządu radzieckiego Nikita Chruszczow był obecny we wtorek na młodzieżowej choince noworocznej na Kremlu. Wraz z Nikitą Chruszczowem przybyli na uroczystość najbliżsi członkowie jego rodziny. Obecna była również L. Szewczenko — pierwsza nauczycielka Nikity Chruszczowa w Kalinówce, rodzinnej wsi premiera ZSRR.

Młodzież zebrana w wielkiej sali gregoriańskiej głośnymi oklaskami przyjęła Chruszczowa i towarzyszące mu osoby. Chruszczow po wejściu na salę przywitał się ze „Snieżynką" i „Dziadkiem Mrozem", którzy złożyli mu najlepsze życzenia noworoczne, życząc m. in. zdrowia. Następnie Chruszczow sfotografował się ze „Snieżynką" i „Dziadkiem Mrozem". Wieczór z udziałem uczniów szkół średnich i technicznych upłynął w bardzo miłej i bezpośredniej atmosferze.

USA zerwały stosunki dyplomatyczne z Kubą

Nota kubańskiego MSZ do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Kubą.

Opublikowane w tej sprawie oświadczenie prezydenta Eisenhowera stwierdza m. in., że Stany Zjednoczone podjęły ten krok w odpowiedzi na żądania prem. Castro, by rząd USA zmniejszył personel swej ambasady w Hawanie do 11 osób.

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym premier Castro zażądał zredukowania personelu ambasady amerykańskiej na Kubie do poziomu liczebności personelu dyplomatycznego Kuby w Waszyngtonie. Kubę reprezentowało w Waszyngtonie 11 osób, podczas, gdy ambasada USA w Hawanie liczyła ponad 300 pracowników. Wielu z tych pracowników zamieszanych było w akcję szpiegowską i sabotażową wymierzoną przeciwko władzy rewolucyjnej na Kubie.

Sekretarz prasowy Białego Domu James Hagerty oświadczył, że rząd USA przekazał notę w sprawie zerwania stosunków z Kubą, kubańskiemu charge d'affaires w Waszyngtonie Armando Florez-Ibarra. Zawiadomił on równocześnie, że zerwanie stosunków między Kubą a USA wchodzi w życie w środę o godz. 2.30 (czasu warszawskiego).

Hagerty oznajmił, że interesy dyplomatyczne i konsularne Stanów Zjednoczonych na Kubie będzie reprezentowała Szwajcaria.

Pytany w sprawie amerykańskiej bazy wojskowej Guantanamo na Kubie Hagerty odpowiedział, że na razie nic się w tej sprawie nie zmieniło i że traktat między Kubą a USA dotyczący bazy Guantanamo pozostaje nadal w mocy.

Zdaniem Hagerty'ego, na Kubie przebywa obecnie 3 do 3,5 tysiąca obywateli amerykańskich. Będą oni w ciągu najbliższych dni ewakuowani do kraju.

Rzecznik prezydenta - elekta Salinger, oświadczył w Palm Beach na Florydzie, że Kennedy i przyszły sekretarz stanu USA, Dean Rusk, byli powiadomieni wcześniej o decyzji rządu Eisenhowera zerwania stosunków dyplomatycznych z Kubą. Salinger dodał, że Kennedy odmówił wszelkich komentarzy na ten temat.

Według doniesień z Ottawy, w kanadyjskich kołach rządowych mówi się, iż mimo decyzji rządu USA, Kanada będzie nadal utrzymywała swe normalne stosunki dyplomatyczne z Kubą. Dotychczas brak jakiegokolwiek komentarza rządu kanadyjskiego w tej sprawie.

*

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja UPI, kubański minister spraw zagranicznych Roa przesłał na ręce przedstawiciela ZRA Omara Loufti, który w styczniu pełni obowiązki przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, notę z prośbą, by Rada wystąpiła w obronie Kuby wobec możliwości zaatakowania jej przez Stany Zjednoczone w wyniku zerwania stosunków dyplomatycznych z Kubą.

Powołując się na informacje prasowe, iż amerykańskie okręty wojenne zostaną wysłane do Hawany dla ewakuowania personelu ambasady USA, Roa wyraża w swej nocie głębokie zaniepokojenie rządu kubańskiego z powodu tych planów. Akcja taka — oświadcza Roa — która zgodnie z zasługującymi na zaufanie informacjami, doprowadzi do bezpośredniej agresji militarnej przeciwko Kubie, stworzy poważne niebezpieczeństwo dla pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Minister Roa wzywa Radę Bezpieczeństwa do podjęcia kroków, które uzna za wskazane, aby nie dopuścić do tego rodzaju agresji wymierzonej przeciwko niezawisłości, suwerenności i integralności terytorialnej państwa będącego członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Koncentracja wojsk na pograniczu Etiopii i Somali

PARYŻ (PAP)

Według doniesień agencji France Presse z Dżibuti, do rejonu Ogaden, który był miejscem niedawnych starć między wojskami etiopskimi i somalijskimi plemionami pasterskimi, ściągane są gwałtownie zarówno oddziały etiopskie, jak i somalijskie.

Jak już podawaliśmy zajścia graniczne wybuchły na tle sporu o górskie pastwiska w prowincji Ogaden, gdzie nigdy właściwie granica państwowa między obu krajami nie została precyzyjnie ustalona. Agencja Associated Press donosi ze stolicy Somali Mogadiszu, że władze etiopskie nakazały somalijskim pasterzom opuścić sporne terytorium do dnia 7 stycznia.

W wyniku starć, do których doszło od początku br., na pograniczu Etiopii i Somali zginęło około 120 ludzi.

NA PRZEKÓR OPINII CAŁEGO ŚWIATA

Smugi doświadczalnego dymu, na prawo od grzyba, służą dla badania siły podmuchu. (zdjęcie u góry).
Groźna jest również wymowa zdjęcia zamieszczonego poniżej, choć nie są to, jak można by przypuszczać, skazańcy przed egzekucją. To tylko manekiny ustawione na Saharze dla wypróbowania różnych rodzajów umundurowania ochronnego, podczas ostatniej próbnej eksplozji atomowej dokonanej przez Francję 27 grudnia ub. roku wbrew protestom państw afrykańskich i całego świata.

Fot. — CAF

Dwie ofiary lawin w Alpach austriackich

WIEDEŃ. W Austrii zanotowano we wtorek dwa pierwsze wypadki śmierci w tym roku spowodowane przez lawiny.

Jedną z ofiar była 14-letnia dziewczyna, która porwana przez lawinę, runęła w 100-metrową przepaść. Drugą ofiarą był 40-letni turysta.

W sobotę

Kennedy spotka się z Ruskem

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent-elekt John Kennedy spotkał się wczoraj w Nowym Jorku z przyszłym ministrem obrony Robertem McNamarą i przedyskutował z nim pewne sprawy „organizacyjne".

Sekretarz prasowy Kennedy'ego zakomunikował poza tym, że w sobotę w Waszyngtonie Kennedy spotka się z przyszłym ministrem spraw zagranicznych w jego rządzie Ruskem.

Nie ulega wątpliwości, że podczas rozmów tych przedyskutowana zostanie sytuacja międzynarodowa, a w szczególności problemy laotański i kubański.

Sekretarz prasowy Kennedy'ego potwierdził jeszcze raz, iż w ciągu pierwszych 6—7 miesięcy sprawowania władzy Kennedy nie zamierza udać się w żadną podróż za granicę.

Afro-azjatycka „konferencja na szczycie" obraduje w Casablance

LONDYN (PAP)

Król Maroka Mohammed V otworzył w środę w Casablance afro-azjatycką „konferencję na szczycie" poświęconą omówieniu podstawowych problemów afrykańskich, a m. in. problemu kongijskiego i algierskiego.

Inauguracyjna sesja konferencji, która potrwa cztery dni, rozpoczęła się w środę po południu z jednodniowym opóźnieniem spowodowanym nieprzybyciem na czas do Casablanki niektórych uczestników konferencji.

W konferencji biorą udział szefowie państw: Maroka, Ghany, Gwinei, Mali, Zjednoczonej Republiki Arabskiej oraz przedstawiciele Libii i Cejlonu. W konferencji uczestniczy również premier tymczasowego rządu algierskiego Ferhat Abbas.

Konferencja zwołana została przez króla Maroka w celu wypracowania wspólnej polityki państw Afryki i Azji w związku z sytuacją w Kongo.

Powodzie w Hiszpanii i Francji

Śnieżyce we Włoszech

PARYŻ (PAP)

Jak donoszą z Madrytu, rzeka Ebro wystąpiła z brzegów zalewając 14 wiosek oraz część miasta Saragossa. Kilkanaście domów i gospodarstw podmytych przez wody zawaliło się. Władze hiszpańskie przystąpiły do ewakuacji ludności z zagrożonych terenów.

*

W związku z ulewnymi deszczami padającymi od dwóch dni w środkowej i południowo-zachodniej Francji szereg rzek w tych rejonach wystąpiło z brzegów zalewając duże połacie ziemi uprawnej, wioski, drogi, podmywając linie kolejowe itd.

Szereg wiosek jest odciętych całkowicie od świata i komunikacja między nimi utrzymywana jest jedynie przy pomocy łodzi.

Wiele rodzin zostało ewakuowanych z zagrożonych domów. Według dotychczasowych danych powódź pochłonęła już 6 ofiar.

*

RZYM (PAP)

Od kilku godzin w Alpach Włoskich pada bez przerwy śnieg. Pokrywa śnieżna wynosi na drogach około 20—30 cm. Oblodzone jezdnie i mgła znacznie utrudniają komunikację w tym rejonie.

Wielka eksplozja w Dortmundzie

BONN (PAP)

Wskutek eksplozji w tlenowni jednej z wielkich hut na przedmieściu Dortmundu, zatrudniającej kilka tysięcy robotników, poniosło śmierć 10 robotników.

Trwają poszukiwania kilku zaginionych. Wiele osób odniosło rany. O sile eksplozji świadczy fakt, że budynek tlenowni, posiadający kubaturę 40 tys. metrów sześciennych, uległ całkowitemu zniszczeniu.

NASZ KOMENTATOR notuje

Próba sił

KOŃCOWE przygotowania do rozpoczynającego się jutro we Francji referendum odbiegają daleko od przyjętego powszechnie szablonu. Do przeprowadzenia wyborów czy referendum używa się, jak wiadomo, kartek wyborczych, które wrzuca się do urn w specjalnie przygotowanych do tego celu lokalach.

We Francji, a dokładniej określając w Algierii będzie nieco inaczej w czasie najbliższego referendum, oprócz kartek wyborczych dojdą tu jeszcze inne akcesoria. Ściślej mówiąc nie dojdą, lecz... dopłyną. Wczoraj bowiem, w ramach ostatnich jak się należy domyślać „przygotowań" do referendum — wypłynęła z Tulonu silna eskadra francuskiej floty śródziemnomorskiej w składzie: lotniskowiec „Lafayette", krążownik „Colbert" oraz 14 okrętów towarzyszących. Sześciotysięczna załoga tej eskadry nie udaje się chyba do portu Mers-el-Kebir w Algierii w celu zwiększenia oddanymi przez siebie kartkami frekwencji w czasie referendum ani tym bardziej, jak to oficjalnie podano, w celu odbycia „zwykłych ćwiczeń"?

Okręty te oraz nowe oddziały osławionych spadochroniarzy, policji i żandarmerii skierowane ostatnio do Oranu i innych miast Algierii, mają wpłynąć uspokajająco na — utrzymującą się tu nadal atmosferę napięcia i niepokoju.

Jeśli już dzisiaj wybuchają w miastach Algierii nowe incydenty między Algierczykami a ultrasami, to co się tu będzie działo w okresie od 6 do 8 stycznia, w dniach referendum w sprawie algierskiej polityki de Gaulle'a? Bardzo wiele przemawia za tym, że — jeśli nawet nie dojdzie do krwawych starć i poważniejszych zaburzeń — Algierczycy masowo zbojkotują tę, jak to określił Ferhat Abbas, „maskaradę referendum". Premier tymczasowego rządu Republiki Algierskiej w swym ostatnim przemówieniu przed wyjazdem do Casablanki na afrykańską konferencję na szczycie wezwał Algierczyków do bojkotu referendum. Biorąc pod uwagę olbrzymi wzrost wpływów FLN, jaki przyniosły ostatnie rozruchy w Algierze, Oranie i innych miastach, można stwierdzić, że referendum stanie się najpoważniejszą próbą sił między powstańcami a de Gaulle'm, sprawdzianem wpływów, jakie obie strony posiadają wśród muzułmanów.

Ultrasi w Algierii także rozwijają bardzo energiczną działalność m. in. poprzez stację radiową tajnie działającą pod hasłem „Algieria francuska". Natomiast w samej Francji ostatnie dni kampanii wyborczej przebiegły przy małym zainteresowaniu społeczeństwa. Poza rządzącą Unią Nowej Republiki jedynie komuniści i występujący z nimi wspólnie w wielu miejscowościach socjaliści i radykałowie rozwijają bardziej energiczną działalność.

Poważna część społeczeństwa francuskiego jest zdania, że referendum w kwestii algierskiej niczego nie zmieni, że polityka de Gaulle'a zamykając drogę do rokowań z tymczasowym rządem algierskim przedłuży wojnę w Algierze na wiele lat. Jest to oczywiście stanowisko z gruntu fałszywe. Głęboką słuszność ma taktyka komunistów francuskich wobec referendum. FPK słusznie uważa, że właśnie odpowiedź „nie" sprzyja rozwiązaniu kwestii algierskiej, gdyż w oparciu o takie głosy będzie można rozwinąć, po referendum, wspólną kampanię wszystkich zwolenników rokowań z tymczasowym rządem algierskim.

Tak więc referendum na terenie Algierii, które w założeniu miało przynieść de Gaulle'owi aprobatę dotychczasowej polityki, mimo pomocy floty śródziemnomorskiej, spadochroniarzy, policjantów i żandarmów itp. może mu przynieść raczej głębokie rozczarowanie...

ZASTĘPCA

SPORTY

Szermierze polscy zaproszeni do USA

Polski Związek Szermierczy otrzymał z USA telegraficzne zaproszenie dla trzech polskich szermierzy: **Pawłowskiego, Zabłockiego i Woydy,** oraz sędziego Czajkowskiego. Polacy mają wziąć udział w I dorocznym turnieju szermierczym w trzech broniach (szpada, szabla i floret mężczyzn), który organizowany będzie przez Nowojorski Klub Sportowy w dniach 16—20 lutego br. Decyzja o wyjeździe naszych szermierzy do USA powzięta zostanie dopiero po otrzymaniu warunków udziału w zawodach.

W KILKU WIERSZACH

Przebywająca w Czechosłowacji kanadyjska drużyna hokejowa Winnipeg pokonała zespół Dukla Ihlawa 4:0.

*

Szermierz Karpati został uznany najlepszym sportowcem Węgier w 1960 r.

*

W podobnym plebiscycie w USA za najlepszego sportowca został uznany Rafer Johnson. Drugie miejsce zajęła Wilma Rudolph, a trzecie pływak Jeff Farell.

Szybowcowy rekord świata

Stanisław Józefczak, pilot Aeroklubu Tatrzańskiego, ustanowił 4 bm. nad Nowym Targiem nowy rekord świata. Na szybowcu jednomiejscowym „Mucha 100 A" uzyskał on w locie falowym przewyższenie 10.900 m. Wynik ten jest lepszy o ok. 1300 m od aktualnego rekordu świata, który wynosi 9.665 m i należy do pilota NRF Bauera. W locie tym Józefczak uzyskał absolutną wysokość 12.600 m, co stanowi granicę, której pilot nie może przekroczyć bez specjalnego wyposażenia. Polak startował jedynie z aparatem tlenowym.

„O Złoty Kask" — na żużlu

Na swym ostatnim posiedzeniu Główna Komisja Żużlowa PZMot. postanowiła w celu spopularyzowania sportu żużlowego, wprowadzić w nadchodzącym sezonie dodatkową imprezę — zawody „O Złoty Kask".

Zawody „O Złoty Kask" organizować będzie każda z 8 I-ligowych drużyn żużlowych na własnym torze. Uczestnicy każdorazowo rozegrają po 20 wyścigów. Do klasyfikacji branych będzie 7 najlepszych wyników każdego zawodnika. „O Złoty Kask" walczyć będzie 16 najlepszych żużlowców wytypowanych przez GKŻ PZMot.

Główna Komisja Żużlowa zadecydowała również, że w I lidze pozostanie 8 zespołów. Innowacją rozgrywek będzie to, że do II ligi spada automatycznie zespół zajmujący 8 miejsce, natomiast do I ligi awansuje mistrz II ligi. Drużyna zajmująca 7 miejsce w I lidze i wicemistrz II ligi, rozegrają mecz i rewanż, tak więc przedostatni zespół ekstraklasy żużlowej będzie miał prawo walki w obronie swej pozycji.

Wycieczki, wycieczki...

Koło Grodzkie PTTK organizuje w dniu 8 bm. wycieczkę górską narciarską (z dojazdem autokarem) na trasie: Kuźnice, Kopa Magury, Hala Gąsienicowa, Kuźnice.

Ponadto Koło Grodzkie PTTK urządza w dniach od 15 do 24 bm. 10-dniowy kurs narciarski dla początkujących i zaawansowanych w Zwardoniu. Informacje i zgłoszenia w biurze koła przy ul. Basztowej 6 w godzinach od 15 do 19, a w środy i soboty do 18.

W meczu rewanżowym wygrali Norwegowie 3:2

W rozegranym w Toruniu rewanżowym spotkaniu na lodzie Norwegowie pokonali reprezentację Polski 3:2 (0:0, 2:0, 1:2). Polacy zagrali dziś znacznie słabiej, aniżeli we wtorek i przegrali zasłużenie.

Zjazdowcy wojskowi będą trenować na alpejskich trasach

4 stycznia opuściła Zakopane, udając się do Austrii, ekipa narciarzy zjazdowców, która będzie reprezentować nasze barwy w Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych. W skład ekipy weszli: **Jan Ciaptak, Jan Zarycki, Wojciech Wawrytko, Stanisław Wawrytko, Włodzimierz Czarniak oraz Roman Sobański.**

Nasi zawodnicy udali się na trening do sławnej miejscowości Bad Gastein, w której w roku 1958 rozgrywane były mistrzostwa świata.

Trenerem naszej ekipy będzie jej najstarszy zawodnik Jan Ciaptak.

Szczypiornistki Cracovii grają z Żalgiris

Już w najbliższą niedzielę tj. 8 bm. drużyna piłki ręcznej kobiet Cracovii spotka się z mistrzowską drużyną Związku Radzieckiego Zalgiris (Kowno) rozgrywając mecz z cyklu eliminacji o Puchar Europy. W drużynie Żalgiris, która jest aktualnym mistrzem Związku Radzieckiego gra aż 6 reprezentantek. Jest to zespół bardzo groźny. Piłkarki Żalgiris rozgrywały już w Polsce kilka spotkań z kobiecymi zespołami śląskimi odnosząc wysokie zwycięstwa.

Krakowianki przygotowują się do obecnego spotkania bardzo pilnie. Przygotowaniami kieruje trener kadry narodowej mgr Surdyka. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w hali „Wisły" (8 bm.) o godz. 18, a rewanż w późniejszym terminie w Kownie. Drużyna Cracovii przystąpi do tego spotkania w składzie: Szwabowska, Surdykowa, Piwowarczyk, Masaczyńska Tobola i Góralczyk. W rezerwie znajdują się m. in. Zielińska i Glajcar. (js)

Siatkarki Wisły inaugurują rozgrywki ekstraklasy

Już jutro rozpoczynają się rozgrywki I ligi siatkówki kobiet. W Krakowie będziemy świadkami interesującego turnieju, w którym weźmie udział zespół ubiegłorocznego mistrza Polski — AZS AWF W-wa, drużyna wicemistrza — Wisła Kraków oraz łódzkie drużyny — Unia i Start.

Najciekawsze spotkanie rozegrane zostanie w piątek, gdyż w bezpośredniej walce zmierzą się najlepsze drużyny polskie Wisła z AZS-em. Początek tego spotkania o godz. 19.

W sobotę grać będą (godz. 19): **Wisła — Unia Łódź** oraz **AZS AWF — Start Łódź,** w niedzielę (godz. 11) **AZS AWF — Unia i Wisła — Start (rk)**

Komunikaty

TKS Korona zawiadamia, że zimowa zaprawa kolarska dla członków sekcji odbywa się we wtorki — gimnastyka, w niedziele — marszobiegi, w poniedziałki — zajęcia praktyczne. Bliższe informacje udziela sekretariat.

*

PTTK oddział w Krakowie zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 9 stycznia o godz. 19 w klubie turysty przy ul. Basztowej 6 odbędzie się odczyt pt. „Górskie Pogotowie Ratunkowe a taternictwo zimowe i narciarstwo". Wykład wygłosi mgr Tadeusz Pawłowski.

RYBA ma GŁOS

Tym razem nie ryba ale wędkarze mają głos. Mają go na dorocznych walnych zebraniach kół, które odbywają się w ciągu stycznia. Zabierali już głos wędkarze na zebraniach kół PZW w Krakowie Stare Miasto, w kole rzemieślniczym, kole przy WSK, oraz w Tarnawie, Jaworznie i Olkuszu.

Tej niedzieli, 8 bm. odbędą swoje zebrania dalsze koła. Największe z kół krakowskich Podgórze o godz. 8.30 w sali DRN Rynek Podg., Nowa Huta o godz. 10 w Gabinecie Ochrony Pracy (budynek Straży Pożarnej), zaś o godz. 9 zbiera się koło Nowy Sącz w Domu Robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej i koło Szczakowa w Domu Kultury.

17 bm. ma swoje zebranie koło w Suchej, 22 bm. w Nowym Targu i 29 bm. koło w Ryczowie. (r-r)

PENETRUJEMY SPIŻARNIĘ MATKI-ZIEMI

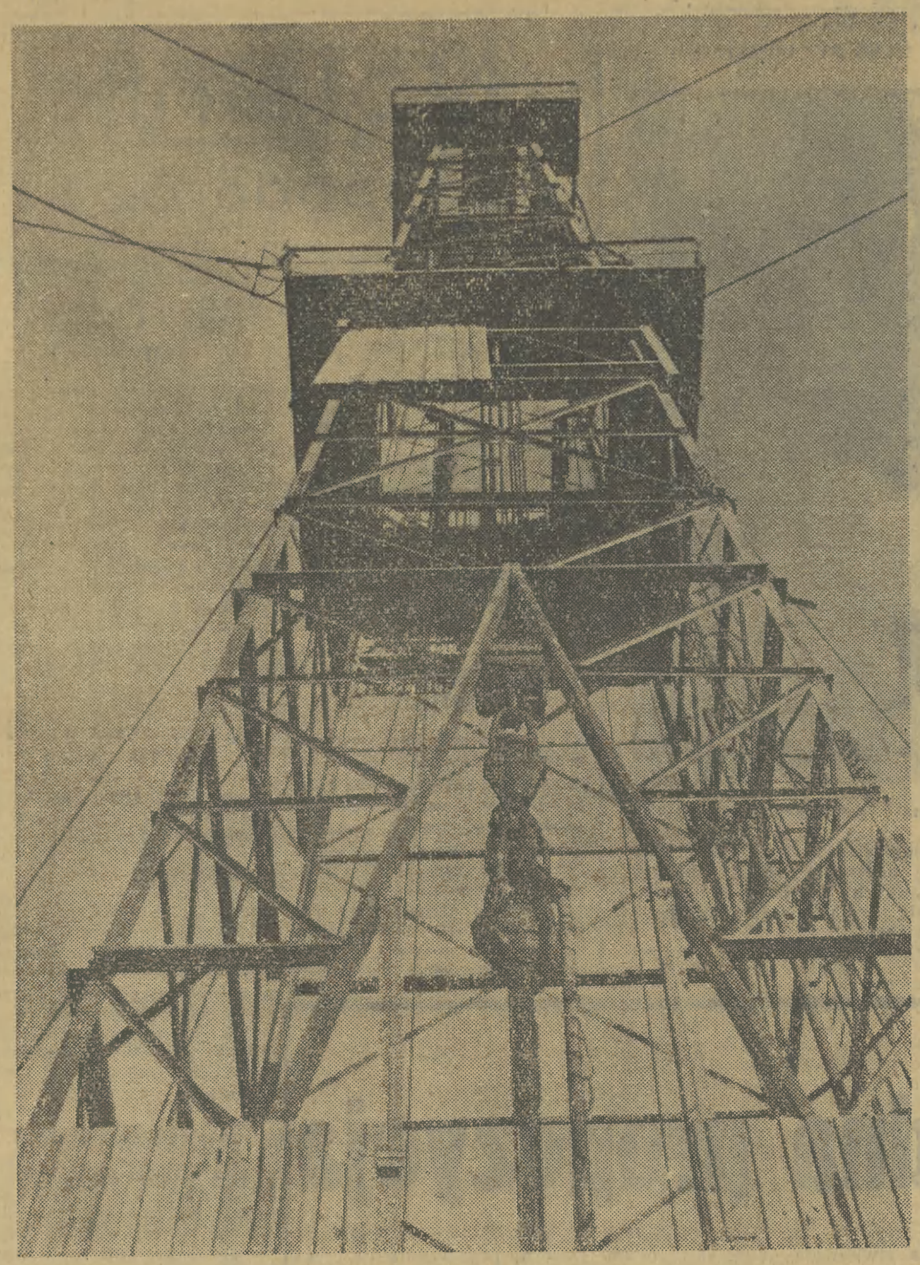

Dotychczas nic nie wyróżniało okolicznego krajobrazu. Od paru jednak miesięcy weszli na ten teren wiertnicy. Teraz już z daleka widać strzelającą wysoko w niebo wieżę wiertniczą.

W takich skrzyneczkach, dokładnie oznakowanych umieszcza się każdy centymetr urobionego świdrem gruntu. Później po zakończeniu prac wiertniczych można sobie przejrzeć wszystkie pokłady, przez które przedzierał się świder.

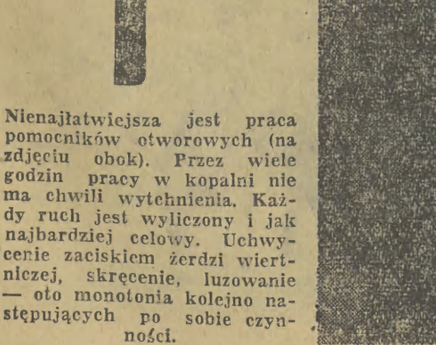

Co robić z wolnym czasem po pracy. Gdzie indziej idzie się po prostu do kina, teatru czy nawet zajmuje się własnymi sprawami domowymi. Ale tutaj na odludziu? Kierownik kopalni najchętniej słucha radia — jedynego środka łączności „z dalekim światem". Natomiast młody technik-geolog Irena Dolczyk szuka pocieszenia w przeglądaniu odwierconych próbek. W nich można wyczytać całą historię podziemnego świata.

Nienajłatwiejsza jest praca pomocników otworowych (na zdjęciu obok). Przez wiele godzin pracy w kopalni nie ma chwili wytchnienia. Każdy ruch jest wyliczony i jak najbardziej celowy. Uchwycenie zaciskiem żerdzi wiertniczej, skręcenie, luzowanie — oto monotonia kolejno następujących po sobie czynności.

Puszcza. Opadły śnieg siadł cienką warstwą na gałęziach drzew. Cisza panuje tu absolutna. Leśną duktą od czasu do czasu pomykają bażanty. Tu, strzeliła w niebo wiertnicza wieża. Dzień i noc pracuje świder. Ludzie bez przerwy drążą skalne pokłady, aby wydrzeć ziemi jej tajemnice.

Sylwestrowy wieczór jest tutaj inny aniżeli w mieście lub z dala od niego położonych osiedlach. W niewielkim baraczku tylko radio jest jedynym łącznikiem z „dalekim światem". Kierownik kopalni w powiecie bocheńskim — Tadeusz Kuliś, prasuje spodnie. Mimo że to na odludziu, w sylwestrowy wieczór trzeba się jakoś pokazać wobec towarzystwa. W drugim pomieszczeniu — kancelaryjnym, w świetle naftowej lampy skrzy się choinka. Pech chciał, że na dobitek „wysiadł" agregat prądnica. Toteż obok wiertacza najwięcej pracy ma obecnie Michał Czech, któremu polecono naprawę. Energii elektrycznej brak w pomieszczeniach mieszkalnych i kancelarii. Ale tam, przy szybie, takie awarie są wykluczone. Jak się rzekło — drążenie odbywa się bez przerwy.

Dygocze konstrukcja stalowej wieży wiertniczej. Ręce wiertnicze sprawnie manewrują mechanizmami maszyny. Liny z jękiem pną się do góry, specjalne kleszcze łapią, kolejną żerdź i pakują ją na powrót do otworu. Trójka ludzi zgrana jest w swych ruchach, jak części zegarka. Oto już pomocnicy otworowi Ludwik Snopek i Stanisław Kubik dokręcają żerdź, otwierają zacisk. Teraz wiertacz Drogoń uruchamia agregat. Znów dreszcz zatrzepotał pomostem. Długie na kilkanaście metrów żelastwo poszło w dół.

Kiedy biła północ i na sylwestrowych zabawach wznoszono toasty, w niepołomickiej puszczy dokręcano ostatnią żerdź wiertniczą. Potem puszczono w ruch świder, aby dowiedzieć się, co w kolejnych pokładach kryje ziemia.

Ludzie na odludziu

Pracują tu dwie załogi kopalń. W drugiej zakończono w zasadzie nakreślone zadania. W pierwszej robota jeszcze potrwa parę tygodni. Tu, z dala od osiedli ludzkich, gdzie do najbliższej osady, do najbliższego sklepu, trzeba przebyć drogę około siedmiu kilometrów, od września 1960 r. mozolą się nafciarze. Latem dokuczała im plaga komarów. Obsiadały stadami każdy centymetr odsłoniętego ciała. Ale wtedy, od czasu do czasu zajrzał tu ktoś „z dalekiego świata". Teraz tylko w służbowych sprawach przyjedzie ktoś z instytutu lub urzędu górniczego. Pół biedy, jeśli się jest zajętym przy wierceniu otworu. Ale po zakończeniu pracy. Co robić z wolnym czasem? Trochę zajmuje go troska o zaopatrzenie. Nie do rzadkości należą wypadki, że załodze brakuje chleba. Miejscowa stołówka wydaje tylko obiady, ale o śniadania i kolacje trzeba zabiegać samemu. Stąd — najbliższą sprawą staje się jak najszybsze zakończenie wierceń i przeprowadzka na inny, kto wie może bardziej korzystny, teren.

Pierwsza kopalnia jest tylko jednym z wielu punktów badań, jakie prowadzi na terenie naszego województwa Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych.

Głos ma docent Obuchowicz

— Szersze prace poszukiwawcze rozpoczęliśmy w okresie powojennym, głównie w latach 1948—1954. Poszukiwaniami został objęty rejon Bielska i Bochni. Podstawą tego działania były obserwacje poczynione jeszcze przed I wojną światową. Np. koło Bielska szukano węgla, a przy okazji, zaobserwowano objawy gazu. W Bochni natomiast na podstawie zdjęć powierzchniowych założono wiercenia, którymi odkryto małe złoże. Obok tych środków wiernicy wspólnie z geologami rozpoczęli działalność w rejonie Karpat. Przeprowadzono tam kilka wierceń, ale wyniki w Krakowskiem okazały się niewielkie.

W tym czasie we wszystkich tych poczynaniach kierowano się głównie zdjęciami powierzchni. Mniejszą uwagę natomiast zwracano na badania geofizyczne, zmierzające do określenia budowy wgłębnej naszej ziemi. Dopiero później szerokie zastosowanie znalazły metody geofizyczne, a szczególnie — metoda sejsmiczna, która pozwala na poznanie układu warstw w głębi ziemi.

Przejście do masowego stosowania tej metody pozwala niejako na odtworzenie szeregu map ziemi z różnych okresów geologicznych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w dawnych czasach różne części obecnego lądu były zalewane przez morze, następnie znowu morze cofało się, odsłaniając ląd. W okresie zalania morzem na jego dnie osadzały się piaski i muły, które tworzyły różne warstwy z materiałów niesionych rzekami. Wszystko to przypomina czekoladową przekładankę w orzechowym torcie. Potem poczciwa ziemia szalała znowuż na skutek jakiegoś kataklizmu. Głęboko osadzone warstwy piętrzyły się ku górze, czasem nie wytrzymywały ciśnienia, ulegały rozerwaniu i przesunięciom.

Prócz perspektyw gazowych, perspektywy gazowo-ropne kryją się w warstwach kredy i jury, tj. pokładach dwa razy starszych od miocenu.

Obok tych istnieją jeszcze starsze warstwy — karbon i dewon. które występują na powierzchni w północno-wschodnim obrzeżeniu Zagłębia Śląskiego i południowo-zachodnim obrzeżeniu Gór Świętokrzyskich. Warstwy te znaleźć można również w obrębie samego zagłębia węglowego. Możliwość występowania złóż ropno-gazowych w tych warstwach jest bardzo duża. Osobny problem w poszukiwaniach geologicznych za naftą i gazem stanowią Karpaty. Tutaj domyślamy się występowania złóż w niewielkich głębokościach oraz powyżej 300 tysięcy metrów. Na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań należy przypuszczać, że starsze warstwy (karbon, dewon), które mogą zawierać roponośne złoża, znaleźć można także pod nasuniętymi warstwami młodszymi.

Słuchając tych objaśnień może komuś nasunąć się pytanie: — Kiedy więc wreszcie należy się spodziewać zakończenia prac wstępnych, a co za tym idzie zdobycie już konkretnego rozeznania czy w Krakowskiem nafta będzie czy też nie?

Doc. Obuchowicz ma na to gotową odpowiedź:

— Te prace określone są na najbliższe 4—5 lat. W tym okresie więc należy się spodziewać jakichś perspektyw odkrywczych. Postawienie już dzisiaj jakiejś zdecydowanej odpowiedzi jest raczej niemożliwe, bowiem Krakowskie jest tylko jednym z wielu ośrodków poszukiwawczych, gdzie te badania są jeszcze stosunkowo niezbyt zaawansowane. Najlepiej pod tym względem przedstawia się województwo rzeszowskie.

Nie ma nafty — a jest woda

W pow. miechowskim ulokowano drugi punkt badawczy prowadzony przez Instytut Górniczy w Warszawie. Jest to odwiert problemowy mający na celu zbadanie geologiczne niecki miechowskiej. Tutaj wiertaczy spotkała wielka niespodzianka. Poszukiwano nafty, a na głębokości 232 metrów w twardych pokładach piaskowca trafiono na bogate złoża wody. Na ogół w tych głębokościach występują już solanki. Z otworu wiertniczego natomiast trysnęła idealnie czysta woda słodka, zbliżona właściwościami do ojcowskiej. Jest jej tak dużo i biła tak silnym strumieniem, że z powodzeniem można by jej użyć do naturalnego wodociągu. W ciągu jednej tylko sekundy źródło wydało 75,8 l wody przy ciśnieniu 10,5 atm. Oznacza to, że strumień własną siłą jest w stanie osiągnąć 105 m wysokości.

Należy przypuszczać, że pokłady wody mieszczące się pomiędzy warstwami kredy i jury w poważnym stopniu rozwiążą problem wody w tej części województwa. Bo pomyślmy tylko: przy takich warunkach odpada budowa stacji filtracyjnych, przepompowni, wieży ciśnień itp., aby podziemny żywioł przetransportować rurociągami do Krakowa.

„Okrutne rozczarowanie" — dają poszukiwania geologiczne i niesamowite dreszcze nadziei. Spiżarnia matki-ziemi jest wielka i niezmierzona. Trzeba jeno posiąść od niej klucz uniwersalny. Na razie nie ma tak dobrze. Jej bogactwa trzeba odkrywać, błąkać się, ciągle wydzierać tajemnice.

Gdzie szukać nafty i gazu?

W województwie krakowskim — mówi główny geolog Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych doc. mgr inż. Zbigniew Obuchowicz — możliwości istnienia gazu dopatrujemy się nie tylko w rejonie Brzeska, ale również pod Karpatami. Również „pod względem gazowym" perspektywę mają okolice Bielska i Wadowic. Tutaj złóż można się dopatrywać w pokładach miocenu tj. warstw wykształtowanych przed ok. 60 mln lat.

Ropa na ogół koncentrowała się w osadach powstałych przy brzegach mórz. Teraz przy pomocy różnych metod, a szczególnie petrograficznych trzeba ustalić gdzie właśnie znajdują się piaskowce, łupki wapienie, które z nich ewentualnie nasycone są jak gąbka ropą naftową lub gazem. Rzecz w tym, aby na podstawie znanych naukowcom metod ustalić szereg map powierzchni ziemi z tamtych czasów, dociec gdzie kończył się ląd, a zaczynało morze. Tym poczynaniom z wielką pomocą przychodzą badania sejsmiczne. Na ich podstawie można powiedzieć, że w województwie krakowskim istnieją duże możliwości zalegania złóż naftowych. Potwierdzają to zresztą podobne układy geologiczne w innych krajach.

Kolumnę opracował
Przemysław Marcisz
Fotografował Otto Link

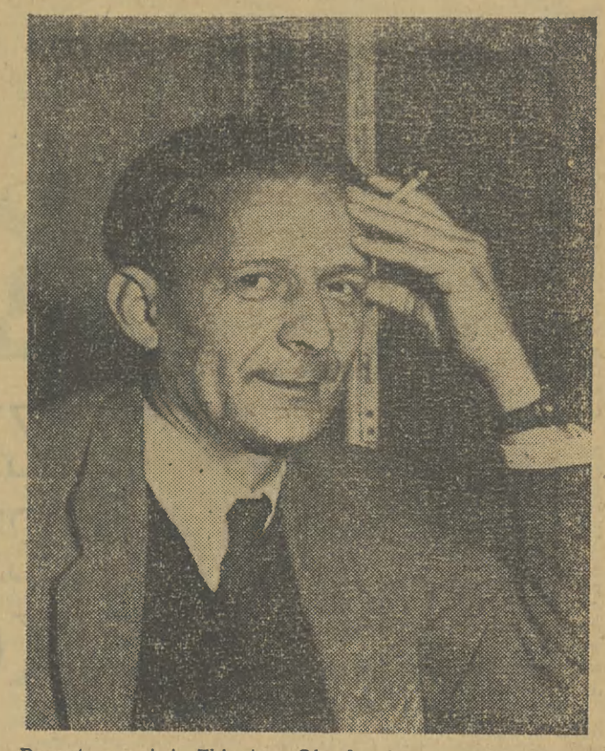

Docent mgr inż. Zbigniew Obuchowicz
Fot. A. Piotrowski

W sylwestrowy wieczór dyżur przy maszynie w kopalni pełnił wiertacz Mieczysław Drogoń.

Jeden z najstarszych wiertaczy polskich — Jan Duda.

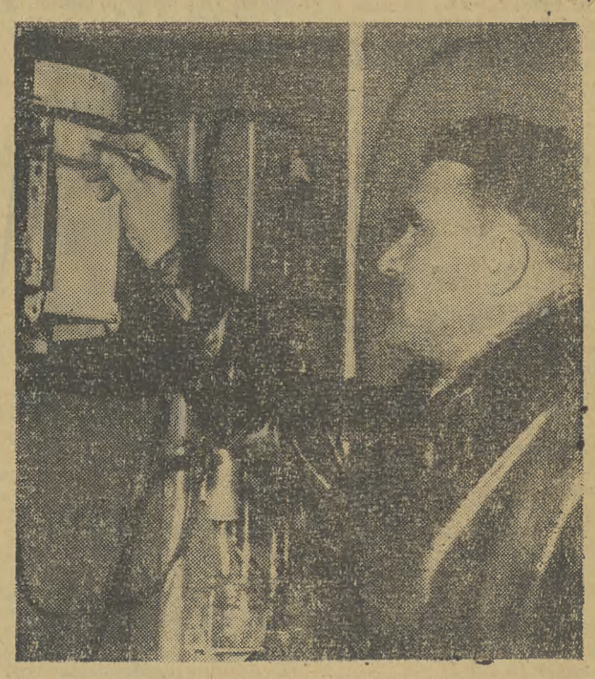

Kierownik kopalni Eugeniusz Woźniak obserwuje zawartość węglowodorów w płuczce. Rejestrują to polskie aparaty.

KT CZYLI WIELKA FIKCJA

Wszystko cokolwiek kupujecie musi posiadać ten znak. Zarówno paczka szpilek jak i lodówka, kredka do ust, a także... nowy samochód. Co oznaczają te dwie tajemnicze litery?

Oznaczają: Wszystko w porządku, towar jest pełnowartościowy, możecie go kupować. My, to znaczy kontrola techniczna, za niego ręczymy. Ale czy tak jest w istocie? A jeśli tak jest to skąd się biorą dziesiątki reklamacji niezadowolonych klientów? Skąd pochodzą owe „dziwy" brakoróbstwa zalewające nasz rynek? Skąd farbujące torebki, niedocynkowane wanny, wózki z odlatującymi kołami — bohaterowie niedawnej imprezy „Gazety Krakowskiej" pt. „Mecz konsumenci contra brakorobi".

W jaki sposób to wszystko mogło dotrzeć na rynek, skoro po drodze musiało trafić do KT. Na każdym z zakwestionowanych towarów był przecież ten znak. A więc?

KT nie pracuje tak jak powinna. Wszystkie spory o brakoróbstwie kończą się takim stwierdzeniem. Ale dlaczego KT pracuje źle? Przede wszystkim dlatego, że... Posłuchajcie historii, która wiele wyjaśnia.

Jest w Krakowie taki zakład, który produkuje armaturę wodno-toaletową i gazową, czyli po prostu mówiąc metalowe części do wanien i kuchenek gazowych. Najniecierpliwszym odbiorcą tej produkcji jest oczywiście nowe budownictwo. Nigdy niesyte dostaw, żąda coraz więcej i więcej, szybciej i szybciej.

Czy jednak taka sytuacja upoważnia do tego, aby... baterie wannowe i umywalkowe miały niedochromowane miejsca, a ich odlewy posiadały tzw. pory, co jest niedopuszczalne w myśl warunków technicznych?

...aby otwór w głowicy armatury umywalkowej był wykonany niesymetrycznie, tak, że przy wkręcaniu tzw. dławika pęka?

Zakłady produkują m. in. tzw. syfony umywalkowe. Rysunek techniczny przewiduje ich chromowanie. Nie robi się tego. Syfony te nie są nawet badane na szczelność. Cóż dziwnego, że kontroler PIH znalazł w magazynie wśród 50 sztuk aż 3 syfony dziurawe na wylot.

Zakłady produkują także rurki zlewkowe. Niedawno 78 sztuk takich rurek zareklamował Białystok. Na rurkach łuszczyła się powłoka chromowa.

22 kwietnia 1960 roku Dział Kontroli Technicznej uznał 850 sztuk rurek wylotowych z wydziału P-4 za braki. Na notatce DKT dyrektor zakładu wpisał trzy magiczne słowa, które otwarły brakom drogę na rynek: zwolnić do produkcji.

21 maja 1960 roku jeden z oddziałów zwrócił się do dyrektora naczelnego o zezwolenie na montaż 40 tysięcy części górnych do zaworów zakwestionowanych uprzednio przez kontrolę techniczną. Dyrektor — zezwolił.

8 czerwca 1960 roku DKT zatrzymał 800 sztuk sitek do tuszu z uwagi na niepełną ich wartość. Dyrektor polecił dopuścić sitka do dalszej produkcji.

5 września DKT zakwestionował jakość 1.100 sztuk rurek mosiężnych do baterii. Dyrektor zadecydował: zwolnić do produkcji.

5 listopada 1960 roku DKT kwestionuje korpusy, wyloty oraz części górne baterii — zauważając, że te ostatnie można jeszcze poprawić, i znowu decyzja dyrektora ignoruje całkowicie opinię DKT. Dyrektor poleca wszystkie kwestionowane części zwolnić do produkcji, nie zaleca natomiast ich poprawy.

To samo dzieje się 9 listopada 1960, gdy DKT poleca wstrzymanie produkcji na stanowisku roboczym wykonującym błędnie już pierwszą operację, na skutek czego do dalszej produkcji poszedłby element noszący w sobie cechy wyrobu wybrakowanego. Dyrektor zwalnia jednakże zakwestionowane 25 tysięcy sztuk wyrobów. W okresie następnych trzech dni idą one do montażu. Efekt — z 7 tys. gotowych wyrobów 750 trzeba odrzucić jako braki. A przecież można by uniknąć kosztów dalszej obróbki, montażu i demontażu 750 sztuk braków, które brakami nazwała przecież kontrola techniczna już w czasie wykonywania pierwszej operacji. Ale na to trzeba by więcej liczyć się z opinią DKT.

W Krakowskich Zakładach Odlewniczych, bo o nich tu mowa, nikt jednakże z opinią DKT nie liczy się. Części wyrobów zakwestionowane przez DKT jeszcze w trakcie obróbki są zwalniane do dalszej produkcji przez dyrektora. „Wychodzi" z nich jaki taki produkt gotowy. Najgorsze sztuki DKT wstrzymuje, inne trochę tylko lepsze, pod naciskiem dyrektora i załogi puszcza w świat.

Toteż ilość reklamacji, z których tylko 32 uznano za nieuzasadnione wyniosła w 1960 roku w KZO aż 549, czyli więcej niż jedna reklamacja dziennie.

Wiele mówiąca historia nieprawdaż? Dotychczas mówiło się o tym, że KT nie zawsze pracuje tak jak powinna, bo liczy się z dyrekcją, od której jest zależna, bo kwestionowanie zbyt dużej ilości wyrobów obniża wykonanie planu produkcji, za które to wykonanie właśnie pracownicy KT m. in. biorą premie. Mówiło się więc raczej o złej woli czy braku kwalifikacji KT. Nikt jakoś nie pomyślał, że KT może po prostu być pozbawione głosu niczym przysłowiowe ryby.

Czymże jest więc w końcu kontrola techniczna? Intruzem? Wiecznym malkontentem? Kłopotliwym denuncjatorem? Jaki posiada autorytet? Jakie posiada środki oddziaływania? Czy może egzekwować swoje opinie? Nie. A więc? Może by urealnić nazwę: zamiast znaku KT pieczętować towary znakiem WF (wielka fikcja). Bo czy w tej chwili KT nie jest nią w istocie i czy tylko w KZO?

Przestańmy się wreszcie oszukiwać. Niech litery KT oznaczają naprawdę, że z tym towarem jest wszystko w porządku. Ale do tego aby to oznaczały potrzeba suwerenności kontroli technicznej.

Jak należy rozumieć tę suwerenność? Byłoby to uniezależnienie materialne kontroli technicznej od kierownictwa przedsiębiorstwa oraz nadanie decyzjom kontroli technicznej rangi orzeczeń, od których nie ma odwołania.

Wtedy dopiero będzie można wysunąć drugi postulat: doskonałości fachowej kontrolerów KT.

*

Kontroler PIH-u w sama porę zjawił się w KZO. „Zabezpieczył" w magazynie fabrycznym towary złej jakości na ogólną sumę ponad 1 miliona zł. Uzgodniono, że część z nich wróci do produkcji dla poprawienia jakości, a część podlegnie dziesięcioprocentowej przecenie wartości. W ten sposób uchroniony zostanie interes klienta, a ukarany producent — brakorób.

HALINA ZAWRZYKRAJ

Czołową cukrownią Opolszczyzny jest cukrownia „Racibórz". Do końca kampanii „Racibórz" przerobi jeszcze 35 tys. kwintali buraków. Na zdjęciu: worki napełnione cukrem odstawia się do magazynu. CAF — fot. Okoński

POWSTAJĄ MAPY GLEB ŻUŁAWSKICH

Jak prowadzić racjonalną gospodarkę nawozami sztucznymi?

Na zapytania rolników odpowiadają pracownicy Stacji Chemiczno-Rolniczej na podstawie analiz próbek gleb pobranych z poszczególnych terenów. Z uzyskanych wyników sporządza się specjalne mapy świadczące o wartości użytkowej gleby.

Na zdjęciu: mgr Lidia Mękal przygotowuje próbki gleb.

Notatnik gospodarczy

UJAWNIAJĄ SIĘ

Akcja zmierzająca do ujawnienia się nielegalnych rzemieślników zaczyna przynosić rezultaty. Ostatnio ujawniło się 100 pokątnych rzemieślników w woj. warszawskim, 100 w lubelskim, ponad 80 w bydgoskim i 50 w katowickim. Jest to jednak bardzo niewiele. W całym kraju w samej tylko branży budowlanej pracuje ponad 20.000 rzemieślników niezarejestrowanych czyli dokładnie tyle samo, ilu jest w ewidencji w cechach. Akcję legalizacji rzemiosła utrudnia słabe przygotowanie do tego zadania jednoosobowych wydziałów przemysłu rad powiatowych.

BAZA WYPADOWA KAPITAŁU

Związek Banków Szwajcarskich podał do wiadomości, że na terenie Szwajcarii jest obecnie zarejestrowanych 460 różnych firm amerykańskich. Ogólna suma kapitałów amerykańskich w Szwajcarii wynosi z górą 158 mln dolarów. Przedsiębiorstwa amerykańskie uważają Szwajcarię za najlepszą bazę dla koordynacji i nadzorowania interesów, jak również nawiązywania stosunków handlowych ze wszystkimi państwami Europy i świata.

ILE WART JEST NIEWOLNIK?

Wśród niektórych plemion górskich zamieszkujących północno-wschodnią strefę graniczną Indii utrzymuje się jeszcze niewolnictwo. Liczba niewolników nie przekracza jednak kilkuset osób. Konstytucja indyjska nie zezwala na niewolnictwo, ale utrzymuje się ono wśród wspomnianych plemion głównie z uwagi na ich zacofanie. Rząd indyjski wyasygnował 25 tys. rupii na cele wykupu niewolników. Każdy właściciel, który uwolni swego niewolnika otrzyma rekompensatę w wysokości 500 rupii.

WSZYSTKIEMU WINNA POGODA I FOKI

Z północnej części Grenlandii zamieszkałej przez blisko 1000 Eskimosów napływają niepokojące wieści o klęsce głodu. Stosunkowo bardzo ciepła pogoda uniemożliwia Eskimosom polowanie na foki, które wychodzą na ląd dopiero wtedy, gdy zamarzają przybrzeżne wody. Mimo że mija już drugi miesiąc tradycyjnego sezonu łowieckiego Eskimosi nie upolowali prawie żadnej foki. W osadach panuje głód i szerzą się choroby. Rząd duński postanowił wysłać do Grenlandii transporty żywności.

PROCESU NIE BĘDZIE

Jak donosił niedawno „Kurier Polski" literat Henryk Panas posiadacz samochodu „Syrena" postanowił wstąpić na drogę sądową przeciwko FSO na Żeraniu i Motozbytowi, gdyż TOS w okresie gwarancyjnym nie był w stanie wymienić uszkodzonej prądnicy. Notatką zainteresowały się czynniki motoryzacyjne i już w 4 dni po niej znalazła się prądnica dla olsztyńskiego literata.

POD ZNAKIEM REORGANIZACJI

Coraz lepsze wyniki przynosi dokonana w ZSRR przebudowa systemu zarządzania w przemyśle i budownictwie. Walnie przyczyniły się do tego powołane niedawno zarówno na szczeblu centralnym jak i w republikach związkowych rady gospodarki narodowej. Rady mogą doskonalić strukturę i formy zarządzania stosownie do miejscowych potrzeb i warunków. Oto np. Rada Gospodarki Narodowej Białorusi dokonała reorganizacji 528 zakładów pracy łącząc je w 108 przedsiębiorstw. Likwidacji uległo 56 fabryk i organizacji uznanych za zbędne. Podobne poczynania w Moskwie pozwoliły na przerzucenie znacznej liczby specjalistów z administracji do produkcji.

O rozwodach — raz jeszcze

Dwa mity i jedna propozycja

Przede wszystkim radbym nadgryźć kilka mitów. Pierwszy z nich to przekonanie, iż z zasady rozwód jest związany z krzywdą kobiety, że w ogóle jest to fragment tzw. kwestii kobiecej.

Nikt nie dysponuje statystykami, ustalającymi ile rozwodów wynika z winy kobiety, a ile z winy mężczyzny i jakie zachodzą tu proporcje. A gdyby taką i ktoś prowadził, odbijałaby ona rzeczywistość tylko w sposób przybliżony. Nie do rzadkości należy bowiem „elegancki" obyczaj brania na siebie winy przez mężczyznę, a często sąd w ogóle nie ustala winnego rozkładu pożycia. W każdym razie z sędziowskich obserwacji wynika (a mówię tu konkretnie, co nie jest bez znaczenia — o sędzi-kobiecie), że nie istnieje dominacja rozwodów wynikłych stąd, że mąż porzuca żonę. Że tu napotykamy wszelkie cechy rzeczywistego równouprawnienia. I że uczuciowa, życiowa krzywda jest równie często udziałem mężczyzn, jak i kobiet. Równość ta nie dotyczy jeszcze sfery ekonomicznej. Zazwyczaj mężczyzna wychodzi z małżeństwa w lepszej, mimo alimenty, sytuacji materialnej, ale i tu dostrzec można powolny proces niwelowania różnic.

Zresztą w przytłaczającej ilości wypadków, w momencie stawania przed sądem kobiety oświadczają, że mają już następnego partnera. I dzieje się to tak również z żonami, będącymi stroną porzuconą, a nie porzucającą.

W ogóle rozwody w przytłaczającej ilości wypadków nie następują w momencie rozpadania się istniejącego związku, ale sprawy te przeważnie wpływają do sądu w chwili, kiedy jeden z małżonków lub oboje zmieniają partnerów, chcą zawrzeć nowe małżeństwa.

Jest to prawidłowość tak generalna, tak zresztą oczywista, jeśli się zważy użytkowy sens uzyskania rozwodu, że absurdalnym wydaje mi się posługiwanie się statystyką rozwodową dla dokumentowania istnienia, czy też nieistnienia kryzysu instytucji małżeństwa. Sąd niemal nie obserwuje wypadków zniechęcania się rozwodników do samej małżeńskiej instytucji. Pytanie o plany na przyszłość zawarte jest w żelaznym repertuarze rozmów sądu z jego klientami i niemal wszyscy bądź deklarują, że już mają partnera (partnerkę), bądź też dają wyraz nadziei, że takiego kogoś rychło znajdą. Wiara w wyłączny sens życia w rodzinie, strach przed samotnością czy samodzielnością — jest udziałem zarówno kobiet zostających z dziećmi, gdzie jest to bardziej zrozumiałe, jak i mężczyzn z zasady odchodzących ze związku samotnie.

O ile nikłość zebranego materiału i wąski zakres obserwacji i rozmów nie upoważnia mnie do kategorycznych stwierdzeń, że sprawy rozwodowe potwierdzają pełną prosperity instytucji małżeństwa i dążności do idealnych związków monogamicznych, o tyle w każdym razie posługiwanie się ilością rozwodów, dla dokumentowania wyimaginowanego kryzysu małżeństwa, jest chyba wnioskowaniem bezzasadnym. Co najwyżej można mówić o zmianie charakteru współczesnego małżeństwa, zatracającego kategoryczny charakter dożywotności. A czy to źle, czy to dobrze, — rzecz już do dyskusji. Odsiadka na sądowej sali potwierdza moje osobiste mniemanie, że rozwód w wielu wypadkach jest dobrodziejstwem nie tylko w stosunku do tych małżeństw, które pojawiają się przed sądem jako małżeństwa de facto nie istniejące, ale w ogóle — dla samej instytucji, która przez to przestaje być więzieniem, a staje się związkiem rzeczywiście dobrowolnym.

*

Sądy nasze bardzo często nie udzielają rozwodów małżeństwom, które o nie proszą, czy też małżonkom, którzy jednostronnie zwracają się z takim wnioskiem. Ostatnie statystyki wykazują nawet, że proporcje rozwodów udzielonych i nie udzielonych kształtują się mniej więcej pół na pół. Głównym powodem nierozwiązywania przez sąd małżeństw, których pożycie znajduje się w stadium rozkładu, jest wzgląd na dobro dzieci. W zasadzie bowiem w przypadkach małżeństw bezdzietnych udzielenie rozwodu nie napotyka na przeszkody.

O ile większość sędziów jak najbardziej wierzy w sens u d z i e l e n i a rozwodu, o tyle wyraża niejaki sceptycyzm w kwestii tego czy rzeczywiście niedanie komuś rozwodu w przypadku, kiedy rozkład pożycia jest tak znaczny, że jedna choćby ze stron w małżeństwie o rozwód prosi — ma jakiś pozytywny skutek społeczny. Choćby: czy istotnie sąd działa tu na rzecz dobra dzieci. Jest to sceptycyzm o tyle uzasadniony, że — jak wiadomo — niekoniecznie lepiej jest dla dzieci, gdy żyją w domu przypominającym piekło niż gdy wychowuje je tylko matka lub ojciec. Co zaś ważniejsze — nieudzielenie rozwodu praktycznie nie przeciwdziała rozejściu się ludzi, a nawet zakładaniu przez nich nowych rodzin. Moc wyroku sądowego jest tu ograniczona.

*

Sędziowie podejmujący decyzję nieudzielenia rozwodu postępują zgodnie ze swoim sumieniem i jak najlepszą wolą, ale pracują „w ciemno". Słuszność ich decyzji negatywnych potwierdza bowiem tylko własne przekonanie. Jednym słowem, dojrzała konieczność przeprowadzenia socjologicznych badań nad małżeństwami, które wnosiły o rozwód, ale go nie uzyskały, dla ustalenia, jakie były praktyczne rezultaty negatywnego wyroku — czy przekonanie sądu o działaniu na rzecz dobra dzieci sprawdza się w praktyce, czy wyrok sądowy ma jakikolwiek wpływ na możliwość powtórnego scementowania rozpadłego związku.

JAN REM

TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR ● TEATR

BRACIA ROJEK i MAX REGNIER

Co tu dużo mówić: Francuzi potrafią „robić" komedie. Zgrabnie, lekko — a nawet z odrobiną filozofowania. Nie odkrywam Ameryki. Stwierdzam fakty, zwłaszcza po obejrzeniu zabawnej sztuki Maxa Regniera (według pomysłu André Gillois) na małej scenie Teatru im. J. Słowackiego, czyli w sali Klubu ZZK.

A przecież „Łowcy głów" w wersji polskiej przekrojowych braci Rojek początkowo nie wydawali mi się („Łowcy", a nie bracia Rojek!) tak zabawni. Ściślej: po pierwszym akcie komedii. Ale, zabawa rozpoczęła się zaraz po przerwie, a w ostatnim akcie osiągnęła swój szczyt — śmiech naprawdę niewymuszony. To coś znaczy! Świadczy również o prawidłowej budowie sztuki: stopniowaniu komediowej intrygi, bez spadku napięcia dramatycznego pod koniec spektaklu — czym grzeszą przecież najczęściej polskie komedie, nawet jeśli dają one przebłyski dowcipu w ciągu trwania scenicznej akcji.

Francuzi mają już „we krwi" umiejętność zręcznej konstrukcji komedii i farsbulwarowych. Gallijscy autorzy tego rodzaju popularnych sztuczek potrafią przede wszystkim stwarzać sytuacje, których wymaga teatr — zaś lekkość, swobodę oraz wdzięk ich warsztatowi scenicznemu zapewniają lapidarne, pełne błyskotliwości i tempa dialogi. Przy czym rzecz niebłaha: w często dość błahych perypetiach fabularno-akcyjnych, utrzymują niezbędne p o z o r y humoru intelektualnego. Słowem: przedni majstrowie w swoim fachu!

Cóż więc prezentuje nam p. Regnier za pośrednictwem ob. ob. braci Rojek w „Łowcach głów"? — A no — prezentuje rodzinkę mieszczańską, kupiecką — która trudni się produkcją kajaków. Na kajakach zbijają pieniądze, choć sam szef zaginął przed sześcioma laty podczas wyprawy amerykańskiej (naukowej), prawdopodobnie w katastrofie nowego modelu własnego kajaka. Szef, czyli Daniel — był człowiekiem młodym, ożenionym z przedsiębiorczą Ireną, córką swoich b. przedsiębiorczych rodziców (matki!, gdyż ojca uważano i traktowano w rodzinie jako „etatowego" fajtłapę" i niedołęgę). Tak więc przedsiębior-

Roman Stankiewicz — arcyzabawny ojciec „fajtłapa" z „Łowców głów".

stwo pozostało po zaginięciu zięcia i męża — w rękach super-przedsiębiorczej teściowej oraz jej nieodrodnej córy. Młoda wdowa pocieszyła się szybko. Majster z ich fabryki zawansował na drugiego męża Ireny. I tak, jak wszyscy mężczyźni w rodzince — został figurantem, glinką w dłoniach ambitnych kobiet...

Aż tu raptem niespodzianka. Uznawany za zmarłego Daniel — pozwala sobie na niesmaczny kawał: powiadamia o swoim powrocie... Konsternacja rodzinna. Tak „wysmażona" ekspozycja komediowa stwarza rozliczne możliwości sytuacyjnych i tekstowych gagów. Mnożą się przeto zabawne sceny związane z oczekiwaniem na zaginionego — drugie małżeństwo Ireny urzędowo nieważne, komplikuje uporządkowane sprawy producentów kajakowych. Zjawia się — Daniel. Najpierw w charakterze halucynacji w podnieconych umysłach całej czwórki, potem — jako postać z krwi i kości.

Okazuje się, że trzymany pod pantoflem małżonek d o b r o w o l n i e — jak później przyznaje — „dał nura" w wodę, ażeby uwolnić się od terroru domowych „łowców głów". Pozbywszy się kompleksu niższości w stosunku do żony i teściowej — w i d z i teraz na przykładzie swego następcy w obowiązkach męża (dawniej sprężystego i rozsądnego młodzieńca), jakie skutki wywiera „familijny pantofel" na przytłaczanym nim — człowieku. Oto do kolekcji zahukanych niedołęgów przybył nowy eksponat...

Daniel nie zamierza wrócić w ramiona ślubnej żony. Chce jedynie uporządkować interesy francuskie, które zazębiają się z jego zajęciem amerykańskim. Ale, teraz odzywa się zadrażniета ambicja „łowczyń głów". Na przemian matka z córką zarzucają sieci na marnotrawnego męża i zięcia. Nie tylko dlatego, że wyzwolił się spod ich wpływów, lecz także i z uwagi na jego nowe pieniądze...

Irena odgrywa więc komedię miłości przy współudziale matki, jedynie ojciec — ofiara domowego losu — jest sprzymierzeńcem zięcia. Drugi mąż Ireny broni zażarcie swoich praw małżonka...

Wreszcie spisek kobiet udaje się. Daniela złapano w sidła, sugerując, że jego interes życiowy wiąże się ściśle z losem... kochającej żony i jej rodziców. Na placu boju, jako pobity — zostaje drugi mąż. Bilet na samolot wędruje zatem do rąk b. majstra, który ma reprezentować obecnie firmę w Ameryce. Ekswmąż odzyskuje osobistą niezależność. Jest uratowany. Łowczynie głów już mu nie zagrożą. Wyjeżdża.

Ale — pointa komedii nastąpi dopiero w momencie, kiedy lekceważony teść wyjawi całą intrygę kobiet — zadowolonemu już i pogodzonemu z losem Danielowi. „Fajtłapa" starannie przygotowuje swoją zemstę za przydzielone mu stanowisko w rodzinie Okazuje się chytrym, zręcznym burzycielem planów żony i córki. Umożliwia Danielowi ponowną ucieczkę...

Pierwszy akt, jak zaznaczyłem — rozwija akcję trochę niemrawo, za dużo gadaniny i statyczności. Natomiast dwa następne pulsują tempem, dowcipnymi scenami, kapitalnymi spięciami na „wielkim śmiechu".

Postacie przezabawne. Najbardziej śmieszny — R O M A N S T A N K I E W I C Z (ojciec), w masce, ruchu i geście. Zresztą, ma świetny tekst — prawie „samograj". Co prawda i tekst nie zabłyśnie, gdy aktor mu nie dopomoże... Stankiewicz jeanak grał jak z nut. Ostatnio wyspecjalizował się w rolach komików charakterystycznych (m. in. Baron z „Kuglarzy") — i czyni to w b. dobrym artystycznie stylu.

M A R I A M A L I C K A (jednocześnie: Matka i reżyser przedstawienia) — w obu wcieleniach wykazała dużą klasę. Reżysersko spektakl był równy, zgrabny — i prowadzony z francuskim wdziękiem. Jako Matka — Malicka dała pokaz posługiwania się sztuką krótkich spięć dialogowych — oraz prezentowała się znakomicie, daj boże taką prezencję naszym młodym aktorkom!

Daniel w ujęciu R A F A Ł A K A J E T A N O W I C Z A — b. interesujący w szeregu odmianach swojej scenicznej sylwetki (od „mięczaka" do tonów „dyktatorskich"), pełen kulturalnego umiaru komediowego.

J E R Z Y S T A N E K (drugi mąż Ireny) — grał z przyjęciem rolę awansowanego kretynka, bez ponętnych przerysowań, z należną dyskrecją komiczną.

Katarzyna Meyer — na mój gust — za bardzo udawała demona krzykliwego.

Dekoracje Krystyny Zachwatowicz nie rzucały się w oczy. Natomiast rzucał się w oczy kiepski i nieefektowny strój Ireny z ostatniego aktu, który ze zgrabnej przecież aktorki uformował przedziwną bryłę geometryczną.

JERZY BOBER

Państw. Teatr im. J. Słowackiego: Max Regnier „Łowcy głów", komedia w 3 aktach, wersja polska Bracia Rojek, Reżyseria: Mania Malicka, Scenografia: Krystyna Zachwatowicz.

DLA ENTUZJASTÓW NAUK ŚCISŁYCH

W serii „Biblioteka Problemów" ukazały się odstatnio: książka **D. J. Struika „KRÓTKI ZARYS HISTORII MATEMATYKI"** (PWN, str. 324, cena 28 zł), oraz drugie wydanie książki znanego fizyka niemieckiego **Maxa von Laue „HISTORIA FIZYKI"** (PWN, str. 242, zł 20).

Max von Laue, laureat nagrody Nobla, rówieśnik Einsteina i niemal równy jemu geniuszem, stworzył teorię na podstawie której powstał nowy dział fizyki zwany spektroskopią promieni Roentgena. Dział ten odegrał wielką rolę w rozwoju fizyki atomowej. Powodzenie „Historii fizyki" wśród polskich odbiorców było tak wielkie, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe musiało przygotować drugą edycję.

Matematyka jest bogata w idee, a w jej historii przewijają się myśli niezliczonych pokoleń. Pierwsze koncepcje liczby datują się od czasów paleolitu. Wskazują na to malowidła z jaskiń we Francji i Hiszpanii, pochodzące przypuszczalnie sprzed piętnastu tysięcy lat... O początkach matematyki, zasnutych mgłą przeszłości, o jej późniejszym rozwoju mówi właśnie książka D. J. Struika pt. „Krótki zarys historii matematyki do końca dziewiętnastego wieku". W sposób przystępny, nie wymagający głębszego poznania poszczególnych dziedzin, autor nakreśla na kartach swej pracy rozwój głównych idei matematycznych. Ukazuje, że „w oryginalnym Euklidesie i Gaussie — tkwi taka sama siła ożywcza, co w oryginalnym Szekspirze, a u Archimedesa, Fermata i Jacobiego, znajdujemy miejsca tak piękne, jak u Horacego i Emersona".

Próbne przygotowanie tras w Zakopanem przed Spartakiadą Armii Zaprzyjaźnionych w br. i FIS-u w 1962 r. Na zdjęciu: traktor przeciera trasę pod Reglami.

Jak to załatwić?

Zakładamy telefon

Sprawa zainstalowania aparatu telefonicznego w domu interesuje coraz szersze rzesze mieszkańców miast.

O zainstalowanie telefonu może starać się każdy obywatel. Należy w tym celu wnieść podanie do urzędu telefonów miejscowych oraz wypełnić specjalny druk, który wydaje się w urzędzie. Tak więc możliwości wnoszenia podań i starania się o uzyskanie numeru nie są niczym ograniczone. Ograniczona jest jednak możliwość urzędu. Zainstalowanie aparatów telefonicznych w poszczególnych domach wymaga zainstalowania sieci telefonicznej i budowy nowych podstacji. Co roku wpływa kilka tysięcy podań, z których zrealizowana może być tylko część. W tej chwili w Krakowskim Urzędzie Telefonów Miejscowych leży 2.000 podań. Zainstalować będzie natomiast można jedynie ponad 1.000 nowych numerów.

Co jakiś czas zbiera się specjalna komisja, która rozpatruje, czy podanie aktualne jest w dalszym ciągu (osoba starająca się mogła w międzyczasie przeprowadzić się lub wyjechać) czy i w jakim czasie możliwe jest załatwienie poszczególnych podań. Dlaczego jedni mają instalowane aparaty szybciej, a inni muszą czekać o wiele dłużej?

— Wynika to po prostu z tego, że możliwości w różnych dzielnicach Krakowa są różne. I tak np. nie ma większych kłopotów z założeniem telefonu na osiedlach 19-Stycznia i Rydla. Istnieją z kolei duże trudności w instalowaniu telefonów w dzielnicy Podgórze. W przypadku Podgórza sprawa zostanie rozwiązana w 1963 roku.

Rozpatrując podania komisja kieruje się także tym, czy osobie starającej się o uzyskanie numeru telefon potrzebny jest tylko do celów prywatnych, czy też jego praca zawodowa uzasadnia konieczność posiadania telefonu. Dla przykładu można powiedzieć, że lekarzowi potrzebniejszy jest telefon aniżeli pracownikowi, którego stanowisko zawodowe nie wymaga konieczności nadzwyczajnych wezwań.

I jeszcze dwie uwagi. Pierwszeństwo w instalowaniu mają osoby posiadające już numer a zmieniające miejsce zamieszkania. Po roku podania są nieważne i należy prośby o zainstalowanie telefonu ponawiać.

UCZYMY SIĘ obcych języków

O potrzebie uczenia się obcych języków nie trzeba w Polsce nikogo specjalnie przekonywać. Problem polega na tym, że nie zawsze uczymy się w sposób właściwy, odpowiednią metodą. Poza tym nauka języka powinna być stale pogłębiona.

Aby opanować jeden z obcych języków, należy wykazać przede wszystkim odwagę, a przynajmniej przezwyciężyć nieśmiałość. Jeśli zdecydujemy się wyrazić swą myśl w obcym języku, choć byśmy go nie zbyt dobrze jeszcze opanowali, odniesiemy pierwsze zwycięstwo, które otwiera nam drogę do szybszego opanowania. Nie śmiejmy się więc z ludzi, którzy nieporadnie składają zdania w obcym języku. Oni wykazali odwagę i są na najlepszej drodze do szybkiego opanowania zawiłych problemów.

Drugim ważnym bodźcem uczenia się obcych języków jest intelektualna ciekawość. Sterty obcych czasopism, tysiące słów obcojęzycznych płynących z radia pobudzają nasze zainteresowania. Gdy człowiek po raz pierwszy zrozumie jakąś myśl, pobudza go to do nowych wysiłków.

Istnieją obecnie trzy nowoczesne metody uczenia się obcych języków. Każda z nich ma swoje zalety. Pierwsza ciągle jeszcze ciesząca się dużym powodzeniem to metoda poglądowa Berlitza, który sam znał 23 języki. Nauka polega na tym, że nauczyciele posługują się obrazkami przedstawiającymi sceny z życia codziennego oraz pokazują różne przedmioty znane z otoczenia. Nauczyciel tak długo wymienia nazwę danego przedmiotu z równoczesnym jego pokazywaniem aż uczeń całkowicie ją sobie przyswoi.

Dziś bardzo powszechna jest metoda Instytutu Linguaphone. Do kompletu płyt dołączona jest broszura wyjaśniająca tekst nagrany. Uczeń nabiera wprawy, przyswajając sobie oryginalny tekst z właściwym akcentem. Dodatkową pomoc stanowi z czasem przesłuchiwanie audycji obcojęzycznych w radio.

Mniej powszechna jest trzecia metoda wprowadzona przez amerykańską radę związków zawodowych. Powstała ona w czasie ostatniej wojny, gdy chodziło o umożliwienie żołnierzom porozumienia się z ludnością obcych krajów, w których toczyła się wojna. Przypadkowi nauczyciele rekrutujący się z różnych zawodów (z konieczności) nie uczyli gramatyki ani budowy języka. Ich głównym celem było nakłanianie uczniów do posługiwania się obcym językiem. Teorię ograniczano zaledwie do trzech godzin w tygodniu, natomiast aż 12 przeznaczano na konwersację.

Metoda ta wygląda w praktyce w ten sposób, że odczytuje się w tempie potocznej rozmowy serię pytań i odpowiedzi. Ponieważ tekst jest prawie niezrozumiały, nauczyciel musi wyjaśniać go przy pomocy gestykulacji i mimiki. Nie może jednak ani słowa przetłumaczyć. Po 10 minutach takiego wykładu uczniowie powtarzają chórem lekcję, a przez Ważny jest wiek, w którym uczymy się obcego języka. Najłatwiej opanowują obce języki małe dzieci. Zdolności te jednak szybko zanikają w okresie dojrzewania. Najodpowiedniejszy do nauki języków jest wiek młodzieńczy. W tym czasie chłopczyk czy dziewczynka mają wprawdzie mniejszą wrażliwość ucha i sprawność narządów mowy, posiadają jednak lepszą rozwagę, zorganizowaną pamięć, zdolność rozumowych skojarzeń, zdolność do syntezy, do pojęć abstrakcyjnych, zainteresowania intelektualne.

następne 10 minut odczytują ten sam tekst z podręcznika. Potem dzielą się na grupy po kilka osób i rozmawiają w obcym języku bez względu na rodzaj popełnianych błędów. Wyniki tej metody są rewelacyjne.

Szczególnie ważną jest rzeczą, by młody pełen zapału człowiek znajdował zachętę wśród rodziny i w szkole.

ŚWIAT i nasze ŻYCIE

Kursy radiomechaniczne

ALEKSANDER GAŁUSZKA — Czaniec powiat Żywiec — *„Prosiłbym o informację, gdzie są prowadzone kursy z zakresu radiomechaniki i ile wynosi koszt takiego kursu. Jaki jest okres nauki?"*

Kursy z zakresu radiomechaniki I stopnia dla potrzeb własnych, lub przygotowujące do kursu radiotelewizyjnego i kursy II stopnia — przysposabiające do zawodu radiomechanika prowadzi — Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Oddział Wojewódzki w Krakowie ul. Loretańska 16. — Kursy I i II stopnia obejmują po 150 godzin zajęć w tym 100 godzin zajęć praktycznych.

Koszt nauki wynosi 850 złotych — wpisowe 150 zł. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie co najmniej 7 klas szkoły podstawowej.

BBI WSZYSTKO WIE

Gdzie można kupić fisharmonię

Ob. STANISŁAW KUCHTA — Jurków powiat Limanowa — *„Gdzie mógłbym kupić fisharmonię i w jakiej cenie?"*

Fisharmonię można nabyć w Sklepie Muzycznym w Krakowie ul. Floriańska 5 (wejście na czas remontu od korytarza). Sklep ten posiada obecnie fisharmonie niemieckie marki „Mambork" w cenie 12.500 zł i 19.200 złotych.

Coś dla fotoamatorów

Ob. ANDRZEJ STOLARCZYK — Tarnów — *„Czy są organizowane odpłatne kursy fotograficzne dla amatorów i zaawansowanych. Kto je prowadzi i ile wynosi koszt takiego kursu?"*

Kursy fotograficzne dla amatorów i zaawansowanych prowadzi Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Powszechnej Oddział Wojewódzki w Krakowie ul. Loretańska 16. — Kurs I stopnia dla amatorów obejmuje 24 godziny zajęć praktycznych, mających na celu zapoznanie z obsługą aparatów i techniką wykonywania zdjęć. Koszt kursu wynosi 170 złotych.

Kurs II stopnia dla zaawansowanych obejmuje 50 godzin zajęć praktycznych z zakresu retuszu, wywoływania, portretowania, powiększania i wykonywania artystycznych zdjęć.

Koszt kursu wynosi 320 złotych.

Gospodarstwo domowe wymaga ...MYŚLENIA

Wprawdzie nie jest cnotą obgadywanie bliźnich, nie mogę jednak oprzeć się przyjemności zaprezentowania dwóch moich najbliższych sąsiadek. Obie znajdują się w mniej więcej podobnych warunkach, mężowie ich pracują, są matkami dzieci w wieku szkolnym, poza pracą zawodową zajmują się także gospodarstwem domowym. Analogie jednak między dwiema kobietami na tym się nie kończą, a istniejące różnice należą do niemal biegunowych.

Otóż jedną z nich jest starannie ubrana, w jej mieszkaniu — posprzątane, dzieci porządnie odziane. Ona sama zawsze znajdzie czas, aby sprawdzić, czy dzieci odrobiły lekcje, poczytać, posłuchać radia, obejrzeć ciekawszy program telewizyjny, od czasu do czasu wybrać się do kina czy do teatru. I wcale nie dlatego, że zapędziła... „Ludwika do rondla".

Ta druga jest wiecznie zalatana, zdenerwowana. W jej mieszkaniu — bałagan. Nie potrafi połączyć obowiązków kobiety pracującej zawodowo z obowiązkami matki i żony. Nieraz z zazdrością spogląda na tę pierwszą — swój żywy kontrast, nie wgłębiając się w źródła jej umiejętności gospodarsko-życiowych.

Swoisty warsztat „produkcyjny"

Tymczasem tajemnica powodzenia tkwi w prawidłowej organizacji dnia, tygodnia, miesiąca. Gospodarstwo domowe, wbrew utartym opiniom, wymaga myślenia i wcale nie jest łatwo je prowadzić, chyba że... zajmuje się nim babcia. Stanowi ono bowiem również swoisty warsztat „produkcyjny", wymagający właściwej obsługi, zorganizowanego rozkładu zajęć, zgodnego z rytmem życia w naszym domu. Nawet odpowiednie rozmieszczenie umeblowania, np. w kuchni, nie jest bez znaczenia, jeśli chcemy uniknąć straty czasu i zmęczenia. Tak, gospodarstwo domowe wymaga wysiłku umysłowego, który stokrotnie się opłaci, jeśli nie chcemy tkwić godzinami w garach, jeśli pragniemy, aby wszystko w naszym domu należycie funkcjonowało.

Plan tygodniowy

Czy zastanawiałyście się np. nad tym, że prowadzenie domu znakomicie możemy sobie ułatwić, sporządzając całotygodniowy plan zajęć, ułożony i realizowany przy pomocy wszystkich domowników, nie wyłączając dzieci, które swoją cząstkę — w miarę sił i bez uszczerbku dla nauki — na ołtarzu domowym także złożyć powinny! Mając plan tygodniowy, powtarzający się na zasadzie cyklu, wiemy dokładnie, co i kiedy mamy robić, oszczędzamy wysiłek fizyczny i nerwowy, pracujemy spokojniej i bardziej systematycznie. Np. poniedziałek — przepierka, wtorek — prasowanie i cerowanie, środa — „przegląd" porządku w mieszkaniu, czwartek — pastowanie podłogi itd. itd. — zależnie od potrzeb naszej rodziny i naszego mieszkania. Poświęcenie jednego popołudnia na przyrządzenie pewnych potraw (jeśli stołujemy się w domu) na 2—3 dni, zwłaszcza zimą, oszczędza nam wiele czasu na inne czynności, a z kolei — korzystanie z półfabrykatów garmażeryjnych skraca czas poświęcony na przygotowanie posiłków.

Trudno, oczywiście, przedstawić gotowy plan i receptę na właściwe zorganizowanie pracy, każdy bowiem dom ma swoje indywidualne cechy. Pragnę tylko zwrócić uwagę na niezbędny czynnik planowania w gospodarstwie domowym — tak, aby gospodarstwo nasze nic nie ucierpiało na tym, że od czasu do czasu złożymy wizytę również np. fryzjerowi czy krawcowej. Chodzi o to, abyśmy były mniej „zabiegane" i bardziej zrównoważone. (m.z.)

Każda czynność musi być wykonana we właściwym czasie. Lakierowanie mebli to pasjonującezajęcie, byleby nie przeszkadzało w innych codziennych zajęciach i nie burzyło porządku dnia.

KOSMETYKI NA KARNAWAŁ

Państwowy przemysł kosmetyczny przygotował 70 nowych kosmetyków, które w wielu wypadkach mogą konkurować z renomowanymi zagranicznymi wyrobami.

Wśród atrakcyjnych nowości należy wymienić: puder w kremie w 4 kolorach, który tuszuje wszelkie skazy skóry i nadaje jej żądany odcień (znakomity podkład do wieczorowego maquillage'u!), dalej — pastele do oczu w formie ołówków w kolorach liliowym, zielonym i dwóch odcieniach niebieskiego, lakier do rzęs „La Mira" nie zmywający się wodą, który wydłuża rzęsy i pozwala na ich efektowne podkręcenie. Z myślą o zbliżającym się karnawale „Ewa" dostarczyła serię emalii do paznokci w 10 kolorach.

Mleczko „Belonda" służy do ondulacji na zimno, dzięki któremu osiąga się grubszy skręt (jak każe moda) i które nie wysusza włosów. Do racjonalnej pielęgnacji włosów przeznaczony jest również szampon jajeczny „Miraculum" oraz szampon dla panów w tubach (a więc bardzo wygodny w użyciu). Dla pań szampon „Taro" — tatarochmielowy i szampon lecytynowy na suche włosy.

Ze środków nie tylko upiększających, ale pielęgnujących skórę wymienić warto np. krem — „Wifazym", zawierający wyciąg z drożdży, łagodzący podrażnienia skóry. Krem „Fascinata" tej samej firmy ma być rewelacją — zawiera wyciągi z alg i żyjątek morskich, z kiełków pszenicy oraz azulem, (ciało czynne rumianku). Dwa nowe kremy to chlorofilowy, odżywczy i dezynfekujący jednocześnie oraz „Żeńszeniowy", który zawiera wyciąg z chińskiego korzenia żeń-szeń, nawilża skórę, nie pozwala jej się starzeć. Uzupełnieniem znajdującego się na rynku kremu ziołowego „Miraculum" będzie śmietanka ziołowa w ładnym zielonym plastikowym opakowaniu z rozpylaczem. Ukażą się również środki przeciwpotowe „Nonodoro" oraz sztyft „Desodoro".

W przygotowaniu znajdują się wody kwiatowe „Zielony wiatr" i „Zaczarowana dorożka" oraz perfumy „Być może" i „Rytm", a także oryginalnie pakowane perfumy „Ambasador".

Jeśli chodzi o mydła toaletowe, to i tu przygotowano nowości: np. mydło Miętowe (chłodzące), Chlorofilowe, Fascinata (przetłuszczone o zapachu żonkil, konwalii lub wody kolońskiej).

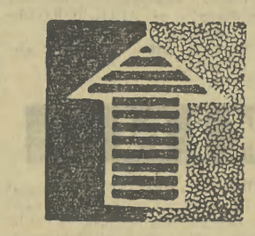

Która z pań nie chce jak najpiękniej wyglądać na zabawie. Asortyment nowych kosmetyków rzuconych na rynek przed karnawałem wielce im w tych usiłowaniach pomoże.

Jak najwięcej ostrożności w handlu ZNACZKAMI

Obliczono, że na świecie jest kilka milionów filatelistów zwłaszcza w Ameryce, ZSRR, Anglii, Francji. Z handlu znaczkami żyją setki tysięcy ludzi. Wśród zbieraczy znajduje się tylko drobna grupa ludzi, którzy mogą sobie pozwolić na kupno każdego choćby najdroższego znaczka. Są to członkowie panujących rodzin lub głośni mężowie stanu. Ich jednak emocje są blade w stosunku do emocji najbiedniejszego zbieracza, który potrafi zdobyć niejedną cenną pozycję, nieraz za bezcen, jedynie dzięki temu, że zna się lepiej od szarej masy zbieraczy. Wśród filatelistów istnieje bardzo duży procent ludzi, którzy potrafią łączyć przyjemne z pożytecznym. Obok szlachetnej pasji posiadają zmysł praktyczny objawiający się w zdolnościach handlowych.

Setki tysięcy zbieraczy liczy się z tym, że prędzej czy później będzie zmuszonych okolicznościami życia do sprzedaży swego skarbu. Podczas ostatniej wojny wielu filatelistów osiągnęło wcale przyzwoite sumy za swe zbiory, dzięki czemu mogli przebyć najtrudniejszy okres. Filatelistyce nie szkodzą przewroty, wojny, kryzysy gospodarcze. Filateliści kupują znaczki w obawie przed kryzysem, by w ten sposób uratować pieniądze przed dewaluacją.

W filatelistyce panuje reguła stałej zwyżki. Znaczki dawniej mniej poszukiwane wzrosły w cenie wskutek rozmnożenia się rodziny filatelistycznej do milionów członków. Nawet znaczki współczesne wzrosły znacznie w cenie. Dzieje się jednak i odwrotnie. Niektóre znaczki, tanieją z biegiem czasu. Dobrze jednak prowadzony zbiór zyskuje stale na wartości. „Wartość zbioru — powiada Claude Chapront — wrosła dzięki uzupełnianiu go przez zbieracza oraz przez stopniowy wzrost ceny wchodzących w skład zbioru znaczków."

I dalej: „znaczek ma o tyle mniej szans stania się rzadkim, o ile początkowo zwrócił powszechną uwagę i stał się przedmiotem przedwczesnej spekulacji.

W filatelistyce działają także spekulanci, którzy w znaczkach widzą tylko sposób zdobycia pieniędzy. Brak im czasu i cierpliwości, kupują więc znaczki najłatwiejsze do nabycia a więc nie mające przyszłości. Padają oni często ofiarą odprzedawców chcących zlikwidować swe nadmierne zapasy.

W handlu znaczkami trzeba być jak najbardziej ostrożnym. Claude Chapront tak formułuje swoje rady w tym zakresie:

„Nigdy nie jest się dość ostrożnym w handlu znaczkami. Wśród wielu uczciwych handlarzy i amatorów znajduje się dostateczna ilość łotrów, by zachęcić was do ostrożności. Co się tyczy uczciwych filatelistów, to i ci również ulegają czasem przemożnej pokusie łatwego zarobku. Tak, znaczek pocztowy jest wybitnie deprawującym towarem. Świadomość, że mimo wysokiej ceny zajmuje on mało miejsca, że jest to towar międzynarodowy łatwo przekraczający granice państwowe czyni z niego cenny kąsek dla chciwców i spryciarzy.

Nie dajcie się naciągać, nie kuście losu. Nie ofiarowujcie handlarzowi lub amatorowi zbioru znaczków nie zorientowawszy się uprzednio, jaka jest jego przybliżona wartość. Wystarczy kupić katalog i ustalić według niego kurs znaczków, które macie do sprzedania, wyłączając wszystkie egzemplarze uszkodzone.

Podzielcie całość teoretycznego kursu przez 5 lub 10, zależnie od rodzaju lub krajów, a otrzymacie cenę, jaką może zapłacić uczciwy nabywca. Nie godźcie się zbyt łatwo na cenę niech kupcy konkurują ze sobą. Podajcie raczej cenę, nie czekając na ofertę. Jeżeli kilkakrotnie ją odrzuca, możecie zawsze obniżyć wasze żądania. Wreszcie, jeśli chodzi o zbiór wielkiej wartości, przedstawcie go w jakimś towarzystwie filatelistycznym lub pokażcie ekspertowi w hali licytacyjnej",

Rasowy filatelista potrafi długie godziny trawić nad znaczkami rozkoszując się ich rysunkiem, kolorystyką, ząbkami.

PRZETARGI

Zakłady Energetyczne Okręgu Południowego Przedsiębiorstwo Państwowe Elektrownia „Skawina" w Skawinie, telefony: z centrali m. Krakowa 591-27, 591-28, z centrali m. Skawiny 227, 245

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu bieżącego 3 suwnic 100/20 t oraz jednej suwnicy 30/5 t.

Terminy wykonania do dnia 28 lutego 1961 r.

Bliższych informacji udzieli Dział Organizacji Remontów Elektrowni Skawina, tel. wewn. 246, w godz. urzędowania, tj. od 7 do 15.

Oferty należy składać w terminie do dnia 25 stycznia 1961 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia 1961 r. o godzinie 10.

Elektrownia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-25

PRACOWNICY POSZUKIWANI

7 PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub średnim ekonomicznym i odpowiednią praktyką zatrudni w Dziale Księgowości **Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie.** Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Kadr, codziennie w godzinach od 8 do 15. K-10

INŻYNIERÓW instalacji przemysłowych i sanitarnych, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z praktyką instalacyjną na kierownicze stanowiska — przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe" w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 22.** — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K-20

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko **St. Inspektora Kontroli Napraw Samochodów — KIEROWNICZKĘ KANCELARII** z dobrą znajomością maszynopisma, **EKONOMISTĘ** d/s administracyjnych **i STOLARZA** — zatrudni natychmiast **przedsiębiorstwo państwowe w Nowej Hucie.** Na wszystkie stanowiska wymagana co najmniej 3-letnia praktyka. — Pisemne oferty z podaniem wykształcenia, stawianych warunków i dokładnego adresu, należy przesyłać **do Biura Ogłoszeń „Prasa" — Kraków, Wiślna 2 — dla nr K-9334.**

TECHNIKA ELEKTRYKA i MECHANIKA na zorganizowanie i prowadzenie punktu usługowego w Oświęcimiu w zakresie naprawy: pralek, lodówek, odkurzaczy, suszarek fryzjerskich itp. — zatrudni zaraz **Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych w Oświęcimiu, ul. Kościelna 1.** Warunki płacy do omówienia. — Zgłoszenia kierować na w/w adres. K-40

KOMUNIKATY

Dyrekcja Krakowskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego w Krakowie, pl. Dominikański nr 4, zawiadamia, że **Dyrektor Zakładów lub jego zastępcy przyjmują codziennie w sprawie skarg i wniosków od godz. 8 do 9, a w każdy poniedziałek od godz. 15 do 16.** — Jeżeli w poniedziałek wypadnie dzień ustawowo wolny od pracy — przyjęcia odbywać się będą w najbliższy powszedni dzień tygodnia. K-41

OKAZJA!

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Zakład Handlu w Oświęcimiu, ul. Topolowa 10, tel. 24-68,

DOSTARCZA WAGONOWO

każdą ilość znanego ze swej jakości i wysokiej wydajności odsiewu (0—15 mm)

WAPNA PALONEGO

(CaO — 80 proc.) produkcji **Zakładów Chemicznych w Dworach dla celów budowlanych oraz nawozowych. — CENA 174.42 zł (tona).** — Dostawy dla GS — franco stacja odbioru — marża 9 proc. — Dostawy na adresy prywatne za zwrotem kosztów przewozu PKP. — Wysyłki dokonujemy w kolejności składania zamówień.

Zguby

MALINOWSKI Władysław, zam. Nowa Huta C—2, blok 57 m. 64, zgubił w dniu 10. 12. 1960 r. prawo jazdy I kat., wydane przez MRN Kraków oraz dowód osobisty, wydany przez KMO Nowa Huta.

DUDOŃ Antoni, zam. w Makowie Podhalańskim, zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Suchej. 22690-g

KLECZKOWSKI Antoni, zam. w Krakowie, zgubił legitymację służbową nr 1937, wydaną przez Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. 22647-g

LEWICKA Aleksandra — zam. Nowy Sącz, ul. Traugutta 31, zgubiła legitymację autobusową — wydaną przez MPK w Nowym Sączu. 35205-g

SWOBODA Leon — zam. Nowa Huta, A-25, bl. 2/2, zgubił przepustkę stałą — wydaną przez Hutę im. Lenina. 34929-g

DUSIK Emilia, zgubiła przepustkę nr 35, wydaną przez ZPW im. Dywizji Kościuszkowskiej. P-6

WNĘTRZAK Stefania — Oświęcim, Baraki 19, zgubiła przepustkę nr 9875 — wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-2

Kto wygra

PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH!

W „LAJKONIKU"?

W tym tygodniu spróbuj szczęścia !!!

„GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 556-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem. — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: redaktor naczelny i sekretariat — 509-85, z-ca redaktora naczelnego — 596-12, sekretariat odpowiedzialny — 246-87, dział informacji — 210-68, kierownik działu informacji — 215-63, dział informacji — 225-93, dział partyjny — 203-67, działy: ekonomiczny i rolny — 209-95, działy: kulturalny i społeczny — 559-00, dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacji sportowej — 595-06. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12.50 zł, kwartalna 37.50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Wiślna 2, I piętro — tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzińskiego, tel. 658 (Oddział „Gazety Krakowskiej") i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50.

Druk wykonuje: KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA, UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

K—10

nasze MIASTO

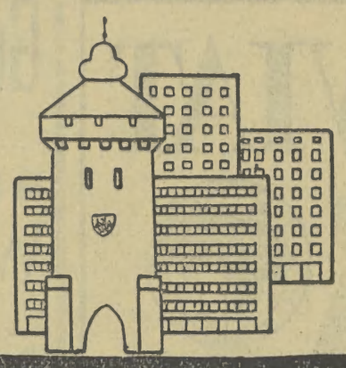

Ważne są nawet małe zmiany na lepsze

Walczymy z hałasem. Wydajemy grube pieniądze na obudowę korkową pomieszczeń, w których pracują maszyny. Aliści w naszym mieście pośrodku dużego zespołu domów mieszkalnych znajduje się tzw. podstacja mocy. Wymieniony tutaj obiekt spędza sen z powiek mieszkańców domów położonych w pobliżu podstacji. Maszyny huczą w dzień i w nocy. Hałas dociera do najszczelniej zamkniętych pomieszczeń. Ludzie skarżą się na ból głowy i bezsenność. W dodatku bardzo często w czasie nocnych godzin pracy — okna w podstacji są otwierane. Oczywiście „ułatwia to" docieranie hałasu do pomieszczeń oddalonych od tego budynku nawet o 60 m. Walczymy z hałasem — wiemy również, że podstacja ta jest niezwykle słaba i nie nadąża za potrzebami. Potrzeby są o wiele za duże, jak na stare maszyny i stary obiekt przemysłowy. Uważamy, że ze względów zasadniczych, ze względu na bezpieczeństwo i higienę wypoczynku trzeba tę podstację wymienić, przez budowę nowego odpowiedniego obiektu. Jesteśmy przekonani, że poprą nas w tych propozycjach przede wszystkim sami poszkodowani mieszkańcy ulic.

Szczególnie trudna sytuacja mieszkaniowa Starego Miasta jest powszechnie znana. Interesujące więc jest to, czy i w jakim stopniu rok bieżący przyniesie zmiany na lepsze. Jak wynika z uzyskanych informacji Wydział Spraw Lokalowych DRN — Stare Miasto za najpilniejsze uważa wykwaterowanie 25 rodzin z budynków szczególnie zagrożonych i ma to nastąpić w pierwszym kwartale br. Chodzi tu o lokatorów z domów przy ul. Szerokiej nr 39, Augustiańskiej nr 17, Floriańskiej nr nr 25 i 7, Szewskiej nr 9 i innych ulic.

Następną sprawą, nad którą pracuje obecnie Wydział jest przygotowanie list osób zamieszkujących nie nadające się do tego poddasza i suterereny, by w miarę uzysku nowych izb mieszkalnych przede wszystkim tym ludziom przydzielić nowe pomieszczenia.

Niejednokrotnie wpływały do Wydziału zażalenia od mieszkańców domów, w których dozorcy permanentnie zaniedbują swoje obowiązki. Obecnie sprawę postawiono jasno. Współpracując bezpośrednio z komitetami blokowymi Wydział opracowywuje wykaz tych dozorców, którzy zostaną przymusowo przekwaterowani do mieszkań zastępczych (baraki), a na ich miejsce przyjdą ludzie, którzy wywiązywać się będą ze swoich obowiązków. Naszym zdaniem przykład DRN Stare Miasto powinien znaleźć naśladownictwo i w innych dzielnicach. **(JK)**

Komunikat

Zarząd Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich zawiadamia, że w dniu 10 stycznia 1961 r. odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Zebranie odbędzie się w sali posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie — ul. Basztowa 22.

Króciutko

Jak właściwie

z tymi ulgowymi? — zapytuje nas jeden z Czytelników, a my z kolei kino Uciechę. Przedwczoraj właśnie na przedpołudniowy seans (godz. 12.15) do tego kina w ogóle nie sprzedawano biletów ulgowych. Dlaczego?

Błoto, błoto

na ulicach Krakowa, w śródmieściu i na peryferiach. Profesorowie i studenci Politechniki Krakowskiej żalą się, że na dziedzińcu ich uczelni można dosłownie utonąć w bajorach wody i błota. Pytamy: jak długo Politechnika będzie tolerowała taki stan rzeczy?

Skandalicznie rozkopano

ulicę Mikołajską, Mały Rynek i wylot ul. Szpitalnej. Wejście do któreiś z restauracji w Małym Rynku lub jakiegokolwiek sklepu jest prawdziwą sztuką. Również prawdziwym rajdem można nazwać wjazd z ul. Szpitalnej na Mały Rynek.

Nowa arteria

do Prokocimia cieszy się już dużym powodzeniem pasażerów. W godzinach rannych i popołudniowych tramwaje kursujące na tej linii są mocno przeładowane.

Nie pomogła

kilka tygodni temu nasza notatka w tej rubryce o nieprawidłowym funkcjonowaniu automatów telefonicznych na Poczcie Głównej. Czytelnicy skarżą się, że automaty te nadal mylą się na... niekorzyść klientów.

Widocznie spieszyło się

motorowemu do remizy, skoro nie poczekał aż wszyscy wsiądą na Starym Kleparzu przedwczoraj wieczorem ok. godz. 22.30 (tramwaj linii nr 19). Chociaż trzeba przyznać, że obecnie wypadki zbyt szybkiego ruszania tramwajów z przystanku są coraz rzadsze. Obok bowiem sygnału konduktora motorniczy z reguły rzuca okiem w lusterko, czy rzeczywiście wszyscy już wsiedli.

Pod dłutem

Krakowianin nie zadziera nigdy nosa do góry. Wiadomo. Bynajmniej nie z powodu braku zarozumiałości! Nie chce mu się. Myśli: i tak nie odczytam nigdy godziny na tarczy ratuszowego zegara. A piękno starego Krakowa? Znam, znam...

A właśnie, że nie! Założę się, że z pewnością więcej niż połowa mieszkańców naszego miasta nie widziała więcej niż połowy zabytkowych attyk czy portali. Nic też dziwnego, że nie zauważono nawet zniknięcia z kamienicy Wodzickich przy ul. św. Jana alegorycznych figur i kartuszu herbowego... Wylądowały one w Pracowni Konserwacji Zabytków, w odrestaurowanej bożnicy przy pl. Kupa...

Pracuje nad nimi zespół rzeźbiarzy. To znaczy nie nad starymi figurami. Te już nie istnieją. Zjadł je tzw. ząb czasu. Rzeźbiarze pracują nad figurami nowymi, kopiami wiernymi starych.

Artysta rzeźbiarz J. Wajda nadaje dłutem ostateczne kształty jednej z Cnót. Ta alegoryczna figura wykonana jest z kamienia pińczowskiego, w naszych warunkach najbardziej odpornego na wpływy atmosferyczne. — (Zdjęcie poniżej.)

Jan Winiarski rzeźbi kartusz herbowy Wodzickich. Na drugim planie, z lewej i prawej, gotowe nowe wazy. W środku — waza stara. — (Zdjęcie u góry).

Uroczy jestem, prawda? — (Zdjęcie obok).

I tak konsekwentnie, w cichości i ukryciu, skromnie i bez rozgłosu restauruje się zabytkowe miasto...

Tekst i zdjęcia:

Andrzej Piotrowski

„Siakuntala" w Krakowie

7 stycznia dany będzie w sali Domu Plastyków pierwszy spektakl „Siakuntali" widowiska staroindyjskiego według tekstu Kalidasy, w reżyserii Jerzego Grotowskiego. Będzie to pierwszy występ gościnny Teatru 13 Rzędów z Opola w roku 1961; przedstawienia będą dawane codziennie do dnia 15 stycznia o godz. 20.15.

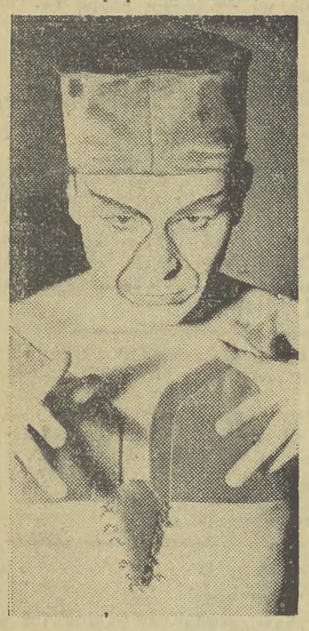

Teatr 13 Rzędów z Opola pracuje w obrębie Domu Związków Twórczych, posiada licencję Ministerstwa Kultury i Sztuki. W zespole tym pracują aktorzy pochodzący w przeważającej części z krakowskiej uczelni teatralnej. W Opolu — Teatr 13 Rzędów budzi dość duże zainteresowanie ze względu na śmiałe propozycje teatralne i scenariusze pisane przez Grotowskiego, a oparte tylko w głównych zarysach na znanych tekstach. Kierownikiem literackim Teatru 13 Rzędów jest Ludwik Flaszen. Krótko: wizyta opolskiego teatru jest jeszcze jednym, miłym akcentem współpracy kulturalnej między grodami nadwiślańskim i nadodrzańskim.

Dodać należy, że Teatr 13 Rzędów zapoczątkuje bogato zapowiadający się sezon teatrów kameralnych. Oto niedługo spodziewana jest premiera teatru „Cricot" w Krzysztoforach, nie mówiąc o kabarecie z „Jamy Michalikowej".

Dziecięcy karnawał

Dwa razy dziennie do Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej wchodzi tłum krasnoludków, słoneczek, śnieżyczek, tłum przebierańców zaproszonych na dziecięcy bal. Kierownictwo Domu postarało się o piękną oprawę, bogaty program, by milusińskim (od wieku przedszkolnego po lat 14) zapewnić wyśmienitą zabawę. A więc jest i barwne przedstawienie kukiełkowe i baśnie pięknej królowej zimy i odwiedziny samego Kubusia - Puchatka, wesołe zabawy, konkursy, tańce, loteria. Uciechy co niemiara.

A wszystko bardzo sprawnie zorganizowane. W wesołych zabawach bierze udział młodzież ze szkół z Grzegórzek i innych dzielnic miasta. Przewiduje się też imprezę dla Domu Dziecka. Fest wyśmienity ku uciesze rozbawionych dzieci trwać będzie aż do 8 bm.

Duże brawa dla Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Grunwaldzkiej za tak pięknie urządzony tegoroczny karnawał dziecięcy. (ż)

Oryginalna wystawa

W obecności przedstawicieli Zarządu Miejskiego i Wojewódzkiego TPPR oraz kierownictwa DOKP otwarta została wczoraj w gmachu kolejowym przy pl. Matejki dość oryginalna wystawa. Jej organizatorzy skupiając setki fotogramów, drzeworytów, linorytów, kolorowych plakietek postawili sobie za cel zapoznanie naszego społeczeństwa nie tylko z architekturą Wilna, ale i z techniką litewskich twórców — szczególnie rzeźbiarzy.

Dość licznie reprezentowane są zbiory Janosa Kuzminskisa, którego technika pracy i podejmowana tematyka zbliżają go do naszej rzeźbiarki Gabrieli Różyckiej. Drzeworyty utrwalające widok ogólny miasta, ciekawsze zaułki ulic czy portale to prawdziwe arcydzieła. Rzeźba V. Jurkunasa natomiast przypomina okres okupacji hitlerowskiej.

W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyła również prof. Uniwersytetu Wileńskiego — dr Gizdzijauskiene. Jej relacje uzupełniły wiadomości o Wilnie i Litwie. Wystawa trwać będzie 20 dni. (zn)

Nowinki handlowe

Wizytówki odpowiedzialności

Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych zleciło placówkom KZG, aby w witrynach uwidocznione było nazwisko kierownika lokalu oraz nazwisko szefa produkcji. Nareszcie konsumenci będą wiedzieli — komu zawdzięczają zimne dania, a kogo obciążyć odpowiedzialnością za nieporządek na sali. Zwiększy to poczucie odpowiedzialności kierowników i szefów produkcji za pracę w podległych im placówkach. Mamy nadzieję, że w istocie będzie lepiej!

Konkurs na wystawę

W tym roku zamiast Wydziału Handlu — konkurs wystaw zorganizowało KZPH przy czym do konkursu tego włączyło się przedsiębiorstwo państwowe „Jubiler". Tak więc w ostatnim konkursie brały udział tylko przedsiębiorstwa państwowe. A więc MHD, MHM, KZG, Warzywa i Owoce, i sklepy „Jubilera". Sklepy spółdzielcze i prywatne pozostały poza konkursem.

Spośród sklepów państwowych do konkursu zgłosiło się 96 placówek. Pierwsze miejsce uzyskały „Delikatesy". Plastyk-dekorator otrzyma bon na 1.000 zł. Dwa drugie miejsca zajęły: sklep „Telimena" i sklep komisowy przy ul. Floriańskiej 3 (nagrody w postaci zegarków w cenie 650 zł), trzecie miejsce uzyskał sklep sportowy przy ul. Grodzkiej 2 (nagroda — kupon materiału z wełny stuprocentowej). Nagrody i wyróżnienia otrzymały także: sklep spożywczy — Rynek Gł. 14, sklep z zabawkami w Nowej Hucie przy Al. Róż, bar „Smakosz" przy ul. Szewskiej, sklep „Jubilera" — Rynek Gł. 39 i kawiarnia „Florianka".

„Marago"

Po remoncie i adaptacji wnętrza — w najbliższą sobotę otwarty zostanie przy ul. Zwierzynieckiej samoobsługowy bar kawowy „Marago". Krakowianie będą mogli napić się tu neski, marago oraz kawy przyrządzanej po włosku. Jak wyjaśniają kawiarze, kawa przyrządzana po włosku różni się od innych swoją jakością tzn. jest o wiele mocniejsza. **(hg)**

Po wypaleniu papierosa... zgaś go dokładnie — możesz spowodować pożar

Klub młodej inteligencji w Wieliczce

Od kilku lat istnieje na terenie Wieliczki Klub Młodej Inteligencji, skupiający w swych szeregach inteligencję wielicką jak również studentów uczęszczających na wyższe uczelnie Krakowa. Dotychczas praca Klubu nie wychodziła poza spotkanie dyskusyjne. Kilka dni temu odbyło się w Komitecie Miejskim PZPR w Wieliczce zebranie zarządu Klubu — w którym udział wzięli sekretarz KM, przew. MRN oraz przewodniczący MK FJN. Przedyskutowano cały szereg problemów odnośnie działalności Klubu, jak również jego dalszego rozwoju. M. in. postanowiono zorganizować w najbliższym okresie szereg imprez o charakterze kulturalnym (odczyty, występy estradowe, wieczorki dyskusyjne) oraz wycieczki. Zarząd Klubu otrzymał już oficjalną zezwolenie na „zakwaterowanie" się w starych piwnicach wielickiego zamku. Pomieszczenia te wymagają jednak remontu, który zostanie wykonany systemem gospodarczym przez członków Klubu. Klub otrzymał ponadto zapewnienie pomocy finansowej od WRN oraz MRN w Wieliczce. Opiekę nad Klubem objął MK Frontu Jedności Narodu w Wieliczce. **C. M.**

„Ruch literacki" — punktualny i ciekawy

„Ruch Literacki" jest niezwykle punktualny: oto dostaliśmy do ręki 3 numer tego nader interesującego dwumiesięcznika poświęconego sprawom badań literackich i historii literatury. Krakowski ośrodek historycznoliteracki jest niezwykle ruchliwy, a Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Oddział w Krakowie przykłada niezwykłą wagę do tego wydawnictwa.

Nr 3 „Ruchu Literackiego" otwiera artykuł Wacława Kubackiego pt. „Wielki mistrz sabatów rewolucji". Rozprawa poświęcona jest postaci Leonarda z „Nieboskiej komedii" Krasińskiego. O fantastyce w literaturze pisze Celestyn Skołuda, a w dziale materiałów — znowu otrzymaliśmy szereg niezwykle interesujących rozpraw przyczynkarskich i anegdotycznych. M. in. Wiktor Hahn pisze o hrabiach Kossakowskich w „Horsztyńskim" Słowackiego, Ewa Szonert publikuje rozprawkę na temat listu, w którym Sienkiewicz mówi o „pracy nad ostatnią powieścią" (mowa o „Legionach"). Prof. Stanisław Pigoń publikuje w 3 numerze „Ruchu Literackiego" materiały o stosunku Żeromskiego i Przybyszewskiego wobec jubileuszu Sienkiewicza oraz osobną rozprawkę poświęconą zbieraczom literackim, którzy niejednokrotnie przyczyniają się do ratowania cennych autografów (w artykule mowa jest o ocalonym autografie Reymonta). Nader interesujące są materiały dotyczące aresztowania Kraszewskiego w roku 1831 w Wilnie; publikuje te materiały Jacek Kajtoch, wykorzystując dostępne mu, w czasie ostatniej podróży do Wilna materiały z archiwów państwowych. Oczywiście: recenzje i przeglądy, kronika. W sumie blisko 120 stron tekstów, spośród których każdy może dla siebie wybrać coś stosownego. (J)

Nie ma Galluxu — jest Gallux

My się na to nie zgadzamy! (Przepraszamy redakcję „Expressu Wieczornego" za wykorzystanie treści ich stałej rubryki). Chodzi o to, że kilka dni temu (30 grudnia) informując swoich Czytelników o tym, jakie towary będziemy kupować w dawnych sklepach Galluxu „Echo" pisze, że „Galanteria ta (damska — komplety bieliźniane, pończochy itp.) również najlepszego gatunku — zostanie przeniesiona z dawnego sklepu Galluxu mieszczącego się dotychczas u zbiegu przy ul. Długiej — do sklepu przy Rynku Głównym u zbiegu Linii A—B i ul. Sławkowskiej". A dalej: „Ponieważ ul. Długa jest pozbawiona sklepu odzieżowego (nie całkiem — nasz przyp.) przeto KZPH postuluje, aby w dawnym sklepie Galluxu mieszczącym się przy tej właśnie arterii komunikacyjnej Krakowa — znalazła się w sprzedaży odzież damska i męska przeciętnej jakości (podkreślenie nasze) oraz by jednocześnie jeden ze sklepów przy ul. Szewskiej prowadził sprzedaż luksusowej odzieży przeznaczonej dla pań i panów".

Otóż — jeszcze raz — my się na to nie zgadzamy! Nie po to zapadła słuszna decyzja likwidacji sklepów extraluksusowych „Galluxu", aby teraz pod inną firmą tworzyć takie same placówki! Przeto w imieniu naszych Czytelników, w imieniu mieszkańców wszystkich dzielnic Krakowa prosimy Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych, aby póki jest jeszcze czas i można to przeprowadzić bez szkody zmodyfikowało wspomnianą koncepcję. Dlaczego wszystkie placówki handlowe w Krakowie nie mają być zaopatrzone w pełny asortyment towarów, począwszy od tych „galluxowych" — tych najwyższej jakości, tych przeciętnej jakości i skończywszy na tych... Swoją drogą najwyższy już czas skończyć w naszym handlu z „bublami" nie nadającymi się do użytku!

Z sali sądowej

W jesieni Albin Gietka (ur. 18. IV 1910 r., bez stałego miejsca zamieszkania) zawarł znajomość z również nie pracującym nigdzie Ludwikiem Fugasem (ur. 20. IX 1938 r.). W październiku postanowili obaj okraść wspólnie sklep przy ul. Zwierzynieckiej.

20 października, w nocy, po wybiciu szyby wystawowej wtargnęli do sklepu PSS na ul. Zwierzynieckiej, skąd skradli trzy futra damskie o wartości 20.800 zł. Gietka okradł również w hotelu „Pod Różą" obywatela obcego pochodzenia, któremu zabrał, rzekomo do sprzedaży, aparat fotograficzny o wartości 2.000 zł.

Gietka i Fugas odpowiadali z końcem grudnia przed Sądem Powiatowym dla m. Krakowa, który wydał wyrok skazujący Albina Gietkę na 4 lata więzienia, 3.500 zł grzywny oraz utratę praw obywatelskich na 3 lata, a Ludwika Fugasa na 3 lata więzienia i 3.000 zł grzywny.

Śladem naszej publikacji

„Calypso"

Notatka w nr 276, z dnia 19/20 XI 1960 .

„Występujące braki obuwia „Calypso", były wynikiem przerwy między dostawami towarów z hurtu państwowego. W związku z tym Dyrekcja zobowiązała kierowników sklepów do bezwzględnego czuwania nad rytmicznym zaopatrzeniem sklepów w asortyment z takim wyliczeniem, aby przed zakończeniem wyprzedaży uzupełnić braki. Sklepy posiadają obuwie „Calypso" produkcji spółdzielczej jako asortyment uzupełniający, z tym, że obuwie to jest znacznie droższe i mimo lepszej jakości mniej poszukiwane przez nabywców. Dyrekcja dołoży starań, aby wypadki niedostatecznego zaopatrywania w omawiany asortyment obuwia — nie powtarzały się" — donosi MHD.

A oto co pisze na ten temat Powszechny Dom Towarowy: „Posiadamy w sprzedaży wystarczającą ilość obuwia tego typu w cenie zł 380. — Obuwie w cenie 330 zł zostało obecnie przekazane do sprzedaży.

Za chwilowy brak obuwia we wspomnianej cenie naszych klientów przepraszamy".

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ **5** Czwartek *Edwarda*

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Królowa przedmieścia" — 19.15; **SALA KLUBU ZZK:** „Łowcy głów" (od 16 lat) — 19.15; **STARY TEATR:** „Śmierć komiwojażera" — 19.15; **KAMERALNY:** „Rosmersholm" — 19.15; **ROZMAITOŚCI:** „Pułapka na myszy" — 19.15; — **LUDOWY:** „Dziejowa rola Pigwy" — 19; — **RAPSODYCZNY:** „Szopka krakowska" — 19.15; **MUZYCZNY** (Sala Domu Żołnierza): „Kariera panny Mary" — 19.15; **GROTESKA:** „Byczek Fernando" — 16.30; **TEATR „38":** „Zejście aktora" — 20.15.

KINA

UCIECHA: „Osaczony" (ang., 18 l.) — 10, 12.15; „Paryski włóczęga" (franc.-wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. **WANDA:** „Ząb rekina" (radz., 12 lat) — 10, 12.15; „Szklana góra" (polski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. **SZTUKA:** „Omaru, syn wodza" (austriacki, od 12 lat) — godzina 10, 12.15; „Niewinni czarodzieje" (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15. — **WOLNOŚĆ:** „Żona modna" (USA 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — **WARSZAWA:** „Krzyżacy" (hist., polski, 12 lat) — 12.30, 16, 19.30. **MŁ. GWARDIA:** „Dziewczyna z prowincji" (USA, od 16 lat) — 15.15, 17.30, 20. **WRZOS:** „Bitwa pod piramidami" (radz., 12 l.) — 15.45, 18, 20.15. **KRAKUS:** „Proszę za mną" (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — **ISKIERKA:** „Niewysłany list" (radz., 16 lat) — 17.30, 19.45. **ZUCH** nieczynne. **CHEMIK** — nieczynne. **DOM ŻOŁNIERZA:** „Lekkoduchy i dziewczyna" (radz., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. **KULTURA:** „Wicehrabia de Bragellone" (fr., 14 lat) — 18, 20.15. **MIKRO:** „Biała krew" (NRD, 14 lat) — 17.30, 20. **ROTUNDA:** „Dom w dzielnicy willowej" (czeski, 14 lat) — 16, 18, 20. **TĘCZA:** „Fernand Cowboy" (fr., 14 lat) — 17.30, 19.30. **ZWIĄZKOWIEC:** „Maria Candelaria" (meks., 16 l.) — 17, 19. **MELODIA:** „Córka leśniczego" (austr., 12 lat) — 16, 18, 20. — **KLEPARZ:** „Skarby króla Salomona" (USA, 10 lat) — 16, 18, 20. **MINIATURKA:** „Zestaw filmów dokumentalnych" — 11, 13; Program dla dzieci — 15; „Zestaw filmów dokumentalnych" — 16; „Rzymskie wakacje" (USA, 14 lat) — 18, 20. **WISŁA:** „Huzarzy" (fr., 12 lat) — 13.45 „Śniegi Kilimandżaro" (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: „Bambi" (Disney'a, USA, 7 lat) — 15.45, 17.15, 18.45, 20.15. Mała sala **ŚWITU:** „Bambi" (Disney'a, USA, 7 lat) — 10.30; „Londyńskie zuchy" (ang., 10 l.) — 15, 17, 19.15. — **ŚWIATOWID:** „Krzyżacy" (pol., 12 l.) — 16, 19.30. — Mała sala **ŚWIATOWIDA:** „Festiwal polskich filmów dokumentalnych" — 15, 16.30, 18.15, 20. — **AKTUALNOŚCI.** Program dla dzieci — 15; „Tam gdzie kończy się Odra"; „Narodziny miasta"; „Stal" — 16; „Tajemnica wiecznej nocy" (radz., 7 lat) — 17; „Pięcioraczki" (fr., 16 lat) — 19. **SFINKS:** „Niebo bez miłości" (jug., 18 lat) — 16, 18, 20. **KOLOROWE:** „Złoty ładunek" (radz., 14 lat) — 18. **SKAWINA.** Junak: „Paryżanka"; Hutnik: „Czarny Orfeusz". **WIELICZKA.** Górnik „Odette S-23".

DYŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY: Nowa Huta; OKULISTYCZNY: Kopernika 38; NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

APTEKI

Mogilska 16, Długa 4, Karmelicka 23, Krakowska 19, Krowoderska 74, Mikołajska 4, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta — Os. Centrum „A" Blok 4.

RADIO

Godz. 7.00: Radio — reklama. 7.15: Muzyka. 7.30: Stan pogody i dziennik. 7.40: Przegląd prasy. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Muzyka rozrywkowa. — 9.00: Popularny koncert symfoniczny. 9.30: „Z całego świata". 10.20: „Kurtyna w górę", audycja dla amatorskich zespołów teatralnych. 10.50: Nowości wydawnicze nauki i techniki. 11.05: Grają orkiestry: Melachrino, Kostelanetza i Mantovaniego. 11.35: „Wystawa prac dzieci i dorosłych w Pałacu Sztuki", recenzja dr Władysława Józefa Dobrowolskiego. 12.05: Stan pogody i wiadomości. — 12.15: Uwaga! Znowu wypadek. 12.30: Dawne dumy i ballady ludowe w wyk. Zespołu Ludowego PR. 12.45: Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 15.00: Wiad. 15.05: Adam Wierzyński: „Lalki" — cykl utworów fortepianowych. 15.25: Program dnia. 15.30: Audycja dla dzieci pt. „Uczymy się recytować". 16.00: Wiad. Ziemi Rzeszowskiej. 16.10: Audycja estradowa. 17.00: Dziennik krakowski. 17.15: Audycja dla dzieci pt. „Bawimy się wesoło" — obrazki z choinek noworocznych. 17.35: Koncert solistów polskich: Stefania Woytowicz — sopran, Eugenia Umińska — skrzypce, Andrzej Hiolski — baryton. 17.55: „W 70-tą rocznicę urodzin Jana Wiktora". 18.15: Radio — reklama. — 18.25: Muzyka i aktualności. 18.50: Audycja aktualna. 19.00: Wiad. — 19.05: Uniwersytet Radiowy — recenzja książki W. Markiewicza pt. „Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji". 19.15: Mozaika instrumentów. 19.25: Felieton Jana Kurczaba. 19.35: Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 20.25: „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 20.45: W rytmie sportowym. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Wieczorna audycja kameralna. 22.10: Wieczory antyczne — Anegdoty greckie i rzymskie w wyborze i przekładzie Łanowskiego. 22.40: Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, wykład, cz. III, pt. „Pierwsze sukcesy" — autor prof. Uniwersytetu w Turynie dr Achille Dogliotti. 23.50: Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Godz. 17.00: Program dla dzieci: „Zrobimy to sami". 17.30: Polska Kronika Filmowa. 17.40: Program dla dzieci starszych: „W świecie fizyki". 18.10: Aktualności. 18.25: „Młode talenty". Wykonawcy: Teresa Rutkowska — fortepian i Stanisław Szymański — taniec. — 18.55: „Panoramy i zbliżenia" — magazyn ZMS. 19.30: Dzien. telew. 20.00: „Nie tylko dla Pań" — magazyn. 20.30: „Niebo bez miłości — film fabularny produkcji jugosłowiańskiej — dozwolony od lat 18-tu.

MAŁA KRONIKA

Dziś o godz. 17 w sali NOT przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się inauguracyjne posiedzenie w K'ubie Techniki Rakietowej i Astronautyki. Zebraniu przewodniczyć będzie znany astronom, prof. dr Eugeniusz Rybka. Spodziewany jest przyjazd członków z podobnego klubu z Warszawy.

*

W dniach 5—11 bm. w salach Związku Plastyków (Łobzowska 3) odbędzie się przegląd problemów budownictwa szkolnego. Obejmie on podsumowanie poglądów w tej sprawie, pokaz problemowy aktualnych materiałów dokumentacyjnych krajowych i zagranicznych i przegląd projektów typowych. Wystawa czynna będzie w godzinach 10—18.

*

W Teatrze Rozmaitości grana jest codziennie o godz. 15.30 bajka E. Szwarca pt. „Czerwony kapturek" w reżyserii Marii Biliżanki, oprawie plastycznej J. Jeleńskiego, z muzyką J. Haralda i z tańcami M. Kopińskiego.

*

Filharmonia Krakowska organizuje w dniach 6 i 7 bm. koncerty symfoniczne. Dyryguje Jerzy Gert, soliści: Gabriela Obremba, Adam Szybowski, Janusz Żełobowski, Tadeusz Malak (artysta Teatru Rapsodycznego). W programie: Szabelski — Toccata, Witold Rudziński — „Dach świata". Poemat muzyczny na głos recytujący i orkiestrę (jedno wykonanie), J. S. Bach — Kantata nr 140 „Wachet auf".

*

W niedzielę 8 bm. o g. 19,30 Teatr Rozmaitości wystawia przedstawienie „Zemsty" — A. Fredry. Utwór ten otrzymał nową inscenizację Jerzego Merunowicza. Scenografia Andrzeja Majewskiego.

*

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich w Krakowie organizuje 9 stycznia o godz. 10 poszerzone plenarne posiedzenie. Odbędzie się ono w sali PAN, Sławkowska 17, I. p.

Zakończenie obrad przewiduje się na godz. 14.30. Zapewnia się zwrot kosztów podróży.